

60-1211E PL

LAODYCEJSKI WIEK KOŚCIOŁA

The Laodicean Church Age

60-1211E

William Marrion Branham

Poselstwo wygłoszone przez brata Williama Marriona Branhama w niedzielę wieczorem 11. grudnia 1960, w kaplicy Branhama, Jeffersonville, IN, USA. Podjęto wszelkie wysiłki, by dokładnie przenieść mówione Poselstwo z nagrań na taśmach magnetofonowych do postaci drukowanej. Podczas tłumaczenia i korekt korzystano też z najnowszej wersji tekstu oraz z nagrań na CD w oryginalnym języku angielskim. Niniejszym zostało opublikowane w pełnym brzmieniu.

Przetłumaczono i opublikowano w 2014 roku. Na nowo opracowany format PDF umożliwia wydrukowanie tej broszury na własnej drukarce. Pobierz sobie i wydrukuj to poselstwo. W razie potrzeby skieruj zamówienie na adres:

MÓWIONE SŁOWO

GUTY 74, 739 55 Smilovice, CZ

Tel. komórka: +420 775 225542

E-mail: w.krzok@volny.cz

SKYPE: W Krzok

<http://poselstwo.witnesstoday.org>

Laodycejski Wiek Kościoła

¹ On tego nie zakończył. Ja powiedziałem: „Spóźniłem się na moje wesele, urodziłem się trochę później, spóźniłem się na moje wesele, o, gdybym się tylko mógł spóźnić na mój pogrzeb!” To jest jedna rzecz, na którą chciałbym się rzeczywiście spóźnić; chciałbym naprawdę przybyć za późno.

² Otóż, były to telefoniczne rozmowy w domu, i ja niemal nie mogłem wyjść z domu. I potem, kiedy moja żona i inni wyszli z domu wcześniej, ja musiałem załatwiać jeszcze tak wiele spraw. Przyjechali ludzie z różnych miejscowości, modliłem się o nich, i dopiero teraz wszedłem do środka; a przyszło mi objawienie od Pana dla pewnego brata.

³ Pewna siostra stoi tam w tyle – chora; wiecie, co mam na myśli – po prostu przychodzi wiele spraw, jedna za drugą. Nie miałem nawet możliwości uścisnąć dłonie z kilkoma moimi przyjaciółmi tutaj z Georgii i z innych okolicznych miejscowości, oraz z północy – z Kanady. Czuję się po prostu niedobrze, bo nie uścisnąłem wam dłoni.

⁴ Anawiasem mówiąc, gdzie jest Fred dzisiaj wieczór – Fred Sothmann? Fredzie, czy przypominasz sobie ten czas, kiedy mi dzwoniłeś z Kanady – chciałeś przyjechać tu na południe, a ja ci powiedziałem, abyś nie jechał samochodem? Lecz ty i tak pojechałeś, i miałeś wypadek, jak... Jego samochód został rozerwany, niemal uśmiercił swoją żonę, rodzinę, złamał sobie nos i wszyscy leżeli w szpitalu.

⁵ Przed chwilą – kiedy wychodziłem w samo południe, brat Ben tutaj – on stał tam po drugiej stronie i podszedł do mnie. A Rosela przysłała z drugiej strony i powiedziała: „Ja odjeżdżam do domu”.

Ja powiedziałem: „Rosello!”

Ona zapytała: „O co chodzi, bracie Branham?”

⁶ Ja powiedziałem: „Mam naprawdę niedobre uczucie odnośnie tego”, rozumiecie.

Ona zapytała: „Czy coś wydarzy się?”

⁷ Powiedziałem: „Ja nie wiem. Wydaje mi się, że tak; Coś mnie ostrzegło”.

⁸ Zatelefonowała mi kilka minut temu – miała wypadek na drodze. Nikt nie został zraniony, lecz zachowała ją ręka Pańska. Ona wpadła w poślizg (na północy jest wszystko oblodzone), jej samochód wpadł w poślizg w Indianapolis i zaczął ślizgać się w poprzek drogi – dość szybko w tę stronę. I ona krzyknęła: „O, Panie, pomóż mi!” Samochód rzuciło z powrotem w tę stronę, potem wrócił na swój właściwy pas i zaczął jechać prosto do przodu.

⁹ Ona jechała potem dalej tą drogą i mówiła sobie: „Ach, jak bardzo

jestem wdzięczna, że wydostałam się z tego, ponieważ inne samochody nadjeżdżały po tym samym pasie i po prostu latały”. Więc ona przejechała na drugą stronę drogi i zatrzymała się przy restauracji, jak myślę, względnie przy jakimś kiosku, zatrzymała samochód, by sobie kupić kubek kawy czy coś podobnego.

¹⁰ I właśnie, kiedy wysiadła z samochodu, inny samochód uderzył do jej samochodu z tyłu, dalszy samochód uderzył do niego z tyłu, potem kolejny za nim, i tak zderzyły się na tym miejscu. Ona była trochę w szoku, lecz nie za bardzo, więc chciała podziękować Panu, dlatego przedzwoniła i powiedziała, żeby zbór dziękował Panu, bo nie została zraniona, itp. Prosiła, żeby zbór modlił się dalej, aby mogła dostać się do domu. Rozumiecie, ona jest nowym kierowcą – właśnie zrobiła prawo jazdy. Więc ja jestem za to tak bardzo wdzięczny.

¹¹ Zawsze opłaca się zwracać uwagę na ostrzeżenia od Pana. Przedtem mówiła: „Hm, miałabym jeden dzień absencji w pracy”. Czym jest jeden dzień pracy? Czy to jest większa strata, niż naprawić cały tył samochodu? Więc najlepiej jest podporządkować się Panu i trzymać się Go. Czy to nie jest właściwe? Jeżeli On mówi nam coś, to raczej trzymajmy się Tego. Bowiem On ma zawsze rację. Nieprawdaż? Zawsze ma rację!

¹² Więc, o, to jest taki – był to taki wspaniały tydzień. Ja po prostu nie potrafię wyrazić mojej wdzięczności Bogu i wam, słuchacze, za ten wspaniały tydzień. Były to jedne z najradośniejszych ośmiu dni, w czasie których głosiłem kiedykolwiek w moim życiu. To jest prawdą. Ja sam mam – nauczyłem się tak wiele od Pana i Jego tkliwego miłosierdzia, i tego wszystkiego, co On uczynił dla nas, i widzę, że Jego Duch działa ponownie w kościele. Więc cieszę się tak bardzo, kiedy widzę, że dary zaczynają na nowo działać w kościele. Rozumiecie?

¹³ Otóż, skoro tam jestem – z chwilą, kiedy człowiek wyjedzie, wydaje się, że ktoś naprawdę wejdzie do środka i po prostu zanieczyści to, wiecie – ludzie po prostu zaczną czynić cokolwiek. A jeżeli okryjecie hańbą te dary, to Bóg okryje hańbą was. Rozumiecie? To się zgadza. Musicie je właściwie używać. I chcemy je mieć jedynie wtedy, jeżeli mają właściwe miejsce.

¹⁴ W jaki sposób ludzie mówią językami? Nie jest to tylko cytowanie Pisma Świętego, lecz oznajmianie czegoś, co się lada chwila wydarzy. A jeśli będziecie nadal naprawdę pełni czci w tej sprawie, to zacznie... Jeżeli ktoś nie zachowuje się właściwie w zborze, Duch Święty zdemaskuje to zaraz i powie im, kto to jest. I oni odczują chłostę i pójdą do ołtarza. Po to są posłane te dary.

¹⁵ A gdy widzimy naszego pastora tutaj, brata Neville – dawniej był wstydliwym, trzymającym się z tyłu człowiekiem. I mówię wam, on był... Wydawało się, że nie zrozumie tego, kiedy chodziło o Wylanie Ducha Świętego. Lecz kiedy widzę, jak on powstaje i podaje wykład języków i

prorokuje, mówię wam, że on przebył już długą drogę. Racja. Módlmy się więc o naszego pastora.

¹⁶ Widzimy więc, że dary zaczynają przychodzić do kościoła. A kolejny zwykły, pokorny brat tutaj – on jest tutaj, on jest – powinien być gdzieś tutaj. Myślę, że tu jest; on zawsze jest tutaj. On jest naprawdę pokornym młodym człowiekiem, dawniej był członkiem zarządu tego zboru – brat Higginbotham, kosztowny, bogobojny człowiek. A kiedy widzimy, że on otrzymał dar mówienia językami – kto by kiedykolwiek pomyślał, że brat Higginbotham będzie je miał? Wstydlivy, ustępliwy, niewielki człowiek, nigdy nie chciał być widziany w publiczności, trzymał się zawsze z tyłu.

¹⁷ Lecz widzicie, Bóg może wziąć takiego człowieka jak on i posługiwać się nim, rozumiecie, bo przede wszystkim on sam ze siebie nie chciał tego zrobić. Gdyby on chciał to zrobić, występowałby może jako nadęta koszula. Lecz jak długo on wychodzi z takim nastawieniem, że on nie chce tego zrobić, to Bóg może używać go w ten sposób.

¹⁸ Junie jest tutaj, on jest... o, on jest tam, za tym słupem.

¹⁹ Powiem to następująco: Słyszałem wielu ludzi mówiących językami. I ja myślę, że to wszystko przychodzi od Boga, ponieważ nie możesz wydać dźwięku, który by nie miał jakiegoś znaczenia dla kogoś gdzieś. Wiecie Biblia mówi: „Każdy dźwięk ma swoje znaczenie”, co oznacza, że nie ma dźwięku, który by nie miał żadnego znaczenia. Więc człowiek nie może wydać dźwięku, który by nie miał jakiegoś znaczenia.

²⁰ Zastanawiałem się często nad tym, jak się to dzieje, dopóki nie udałem się do Afryki i słyszałem wszystkie te głosy i stwierdziłem, że to zawsze był głos kogoś. Czasami jest to głos anielski, i tak dalej.

²¹ Junior Jackson jest wstydlivym, nieśmiałym, trochę bojaźliwym wiejskim kaznodzieją, wywodzącym się z kościoła metodystycznego. Jest z dalekich stron, z okolicy Elizabeth, Indiana, żyje tam w głębi lasów. Cichy, nie powiedziałby nic, trochę nieśmiały, wyglądało na to, jakby chciał... Czasami widząc go, chciałem go wziąć i zatrząść nim, i powiedzieć: „Powiedz coś, Junie, rozumiesz, przestań siedzieć tam sobie i patrzeć się na mnie w ten sposób”.

²² Usiedliśmy na kłodzie drzewa hen w lasach i on siedział tam, i rzekł: „Otóż, ... ja myślę... że to jest w porządku”.

²³ Ja powiedziałem: „O, Junie, chciałbym ci powiedzieć: „Pozwól, że ci to powiem”, rozumiesz. Ty jesteś zbyt powolnym dla mnie, rozumiesz”. Bóg dał mu dar mówienia językami; nigdy w całym moim życiu nie słyszałem bardziej wyraźnego języka. Rozumiecie?

²⁴ Obserwujcie Go w zborze. Widzicie, jak ta prosta kobieta mówiła dziś rano nie znając tej innej kobiety? I one nie znały się wzajemnie, a ta podała wykład takim samym głosem, jakim było to powiedziane; a kiedy

podawała wykład, mówiła tą samą intonacją i samogłoskami, i znakami przestankowymi – zupełnie w tej samej intonacji. I to poselstwo było dokładnie dla tego zboru. Widzicie, jak to działa? Więc powinniśmy za to dziękować Bogu.

²⁵ Więc nie nadymaj teraz swojej klatki piersiowej. Jeśli tak czynisz, to szybko uciekniesz ci powietrze, a diabeł przejmie cię do swoich rąk. Bądź tylko pokorny i powiedz: „O, Panie, trzymaj mnie gdzieś w ukryciu, nie pozwól, żebym wstawał przedwcześnie”.

²⁶ On nie pozwoli, żebyście używali dary niezgodnie ze Słowem. Jeżeli to czasami zrobicie, nie szkodzi, to nie będzie miało znaczenia. Jeśli tak uczynicie, no wiecie, pastor tutaj powie wam to. Rozumiecie, te dary nie mają być używane, kiedy kaznodzieja mówi – gdy zwiastujemy Słowo.

²⁷ Zazwyczaj jest tak, że jeśli dary mają dobrze funkcjonować w zborze, zwołamy was tutaj dużo wcześniej przed następnym nabożeństwem; i tam niech Pan działa nad wami, rozumiecie, bo wtedy nie będziecie w ogóle przerywać tej części usługi.

²⁸ Więc kiedy jesteśmy w trakcie nabożeństwa, to czasami musicie się trochę powstrzymać. Lecz jeśli Bóg ma poselstwo, to On przyniesie je w jakiś inny sposób, rozumiecie, zostawcie Mu tylko wolną rękę, lecz czyńcie to zgodnie z tym, jak naucza Biblia. Również brat Neville będzie prawdopodobnie nauczał o tych sprawach, a ja tak samo staram się to czynić. Próbuję mu pomóc, na ile potrafię, czynimy to obaj razem, aby to przekazać publiczności i pokazać wam, jak one powinny być używane.

²⁹ Czy czujesz się lepiej, mój polski bracie? To dobrze. O, jak bardzo Pan pobłogosławił go! Przed ośmiu laty powiedziałem mu, że coś miało się wydarzyć. On był z tego zupełnie speszony – naprawdę rygorystyczny trynitarianin.

³⁰ A Pan powiedział niedawno: „Przychodzi pewien człowiek, ma czarne włosy i brązowe oczy; dość gruby. Nie odtrącaj go, ja posyłam go do ciebie”. Wziąłem więc do ręki Pismo Święte i otworzyłem w miejscu, które mu sprawiało kłopoty, włożyłem tam kawałek papieru, położyłem go tam. Po chwili on przybył przed dom.

³¹ Moja żona powiedziała: „Przed drzwiami stoi mężczyzna, chce zobaczyć się z tobą”.

Ja powiedziałem: „To jest on, wprowadź go do środka”.

³² I on powiedział mi, co mu było powiedziane pod natchnieniem Ducha Świętego. On zawsze wierzył i trzymał się wiernie tego Poselstwa, i tak dalej, wśród swoich ludzi; choć był krytykowany, trzymał się Go wiernie. Powiedział mi, że pewien czas temu na nabożeństwie przemówiłem do niego – wywołałem go wtedy po imieniu.

³³ Sam nie wiem, jak w ogóle wypowiedziałem jego imię. On powiedział, że musiałem je wypowiadać literę po literze – na tym nabożeństwie.

Powiedział, że miał na swoich rękach niemowlę, które miało wysypkę na swojej twarzy, i rzekł, że to niemowlę zostało kompletnie uzdrowione, po prostu zupełnie. O, jak Pan...

³⁴ A ja powiedziałem: „Otóż, ty potrzebujesz teraz jednej rzeczy: Idź do zboru i daj się ochrzcić w Imię Pan Jezus Chrystus”.

³⁵ Spotkałem go niedawno na wierzchołku pewnej góry, ponieważ on przyszedł do zboru i został ochrzczony w Imię Jezus Chrystus. Teraz on jest zupełnie zadowolony, czuje się dobrze i wraca do domu. Mam nadzieję, że będzie mnie tłumaczył w Polsce pewnego dnia, również w Niemczech, oraz w innych miejscowościach w tamtych krajach. Niech ci Pan błogosławi, mój bracie.

³⁶ Nasz Pan czyni tak wiele wspaniałych i cudownych spraw! Kiedy widzimy Jego łaskę, jak jest rozpostarta na wschód i zachód, na północ i południe – On prowadzi Swoje drogie dzieci. Oni schodzą się razem, wyrwani z grzechu. Otrząsnęli wszystko z siebie. Tak wiele byłoby do powiedzenia!

³⁷ Nie zapomnijcie więc, że następnej niedzieli wieczorem, jeżeli nasz Pan pozwoli, następnej niedzieli wieczorem będziemy mieć... raczej następnej niedzieli do południa będzie usługa uzdrawiania. Powodem, dlaczego mówię to na taśmę – jeżeli będzie zbyt dużo chorych w niedzielę do południa, to poświęcę im również niedzielę wieczorem, rozumiecie. Lecz jeśli uda mi się pomodlić o wszystkich w niedzielę do południa, to dobrze, w porządku.

³⁸ We środę wieczorem miewamy nabożeństwo modlitewne w środku tygodnia. Mówię teraz do was, słuchacze, którzy mieszkacie w pobliżu, wy, którzy zgromadzacie się tutaj, miejcie nabożeństwa modlitewne. Nie omijajcie ich, uczęszczajcie na nie wiernie, rozumiecie. Módlcie się i szukajcie bliżej Boga. Nie pozwólcie, żeby powstał między wami jakiś fanatyzm. Wytrwajcie w nich. Jest zbyt dużo realnych spraw, abyście mieli przyjmować coś fałszywego, rozumiecie, więc nie schodźcie gdzieś na niewłaściwą stronę. Stójcie prostolinijnie.

³⁹ Usłyszałem znane mi „Amen”, które słyszałem dawniej wiele lat – brat Russel Creech. Mówiono mi, że to Patty mówiła językami tam w tyle niedawno wieczorem. Patty, gdzie jesteś? Czy jesteś tutaj, kochanie? Tak, moi drodzy, nawet jej nie poznałem, kiedy się z nią spotkałem. Myślę, że kiedyś trzymałem ją na rękach i poświęcałem ją w modlitwie Panu właśnie tutaj. „A ona jest obecnie młodą kobietą”. Meda powiedziała: „To młoda, piękna, młoda dziewczyna – nastolatka” i odpoczywa na niej moc Ducha Świętego; ona mówi językami. Bracie Russel, ty jesteś naprawdę bogatym człowiekiem. Tak, jesteś.

⁴⁰ Gdzie jest siostra Creech? Nie widziałem jej. Czy jest w pobliżu? Tam w tyle. O, siostrze Creech, jestem jak wdzięczny, że Bóg dał ci takie dziecko, wiesz, nie zdajesz sobie sprawy z tego, jak bardzo jestem wdzięczny. W

tym wieku, kiedy dziewczyny nastolatki chichoczą i parskają śmiechem, i mówią wiele niedorzeczności chłopakom, mającym włosy ostrzyżone na kaczkę, i tym podobnie; a ta młoda dziewczyna mająca moc Ducha Świętego mówi tutaj obcymi językami. O, moi drodzy!

⁴¹ Hmm! Ilu mężów dziś wieczorem – zielonoświątkowych kaznodziejów oddałoby całe swoje życie, gdyby mogli zobaczyć swoją córkę nastolatkę mówiącą językami, a nie wychodzącą gdzieś na przyjęcie z potańcówką rock and rolla.

⁴² Ceń sobie to po prostu, bracie. Ja wiem, że ty pracujesz tam przy federalnej autostradzie – ja robiłem to samo, pracowałem twardo wiele lat, by wychować moje dzieci, lecz bracie, pamiętaj, że Bóg jest wierny; On wynagradza. Tak jest, naprawdę! „Ja wynagrodzę” – mówi Pan.

⁴³ Niech ci Bóg błogosławi, Patty. Kochanie, myślę, że bym cię nie poznał, gdybym cię zobaczył, lecz nie schodź nigdy z tej wąskiej ścieżki, kochanie. Nie pozwól nigdy, żeby diabeł włożył coś do ciebie – jakieś piękne złote jabłko, bo ono stanie się cytryną, rozumiesz. Odrzuć taką myśl i odejdz od niej zaraz. Miej swój wzrok skierowany na Chrystusa, prosto na Krzyż. I pielgrzymuj naprzód, bo ta godzina jest bardzo blisko. Rozumiesz?

⁴⁴ Mógłbym powiedzieć tak wiele spraw jako zachętę i błogosławieństwa Boże. Nie udało mi się odwiedzić wielu z was, a w ciągu całego tego tygodnia nie pomodliłem się więcej jak o pięćdziesięciu ludzi, jak sądzę. Przychodziły i wychodziły różne sprawy, były nagłące przypadki, do których mnie wołano, itd., lecz ja byłem bardzo zajęty studiowaniem. Więc teraz – następnej niedzieli będziemy modlić się o chorych i poprosimy Pana, aby zstąpił i udzielił nam Swej wielkiej mocy, i zmanifestował się nam następnej niedzieli do południa, jeżeli Pan pozwoli.

⁴⁵ O, po prostu nie chce mi się zaczynać z tym wiekiem kościoła, bo wiem, że to jest ostatni z tych wieków. A zatem, w tym nabożeństwie będzie zakończenie tych Siedmiu Wieków Kościoła. Czy cieszyliście się, kiedy je omawiałem? [Zgromadzeni odpowiadają: „Amen” – wyd.]

⁴⁶ Zapamiętajcie sobie, mówię to na koniec, jak mówiłem i na początku: Może jest wiele spraw, może jest wiele takich rzeczy, odnośnie których stanowczo nie zgadzacie się ze mną, lecz nie miejcie uprzedzenia do mnie, rozumiecie. Po prostu miłujcie mnie tak czy owak, ponieważ nie miałoby żadnego znaczenia, co byście czynili lub co byście mówili. Ja będę myślał ciągle tak samo o was. A gdyby coś więcej, widzicie – gdyby coś powstało, ja będę myślał o was więcej. Bowiem ja was miłuję, Bóg to wie; bo nie ma człowieka, który wzywa Imienia Jezusa Chrystusa, którego bym ja nie miłował. Rozumiecie?

⁴⁷ Nie chciałbym, żeby powstała między nami jakaś gorzkość względnie obojętność, choćbyśmy się stanowczo nie zgadzali. Gdybyśmy siedzieli koło stołu i jeden spożywałby jakiś kołacz, a drugi inny kołacz, byłoby to

mniej więcej tak samo, jak jest właśnie tutaj, rozumiecie. Jeżeli chodzi o społeczność między nami, my miłujemy się wzajemnie. A jeżeli się nie miłujemy, to powinniśmy się miłować. Ponieważ nie wejdziemy dalej do Boga, dopóki nie miłujemy się wzajemnie.

⁴⁸ Proszę, nie zapomnijcie tego. Nie zapomnijcie, że największym darem ze wszystkich darów jest miłość. „Choćbym mówił językami ludzkimi i anielskimi, choćbym wydał moje ciało na spalenie na ofiarę, choćbym zrozumiał wszelką wiedzę, i tak dalej, jestem niczym. Więc... Lecz kiedy przyjdzie to doskonałe, a jest to miłość...” Jeżeli wszystkie dary Ducha nie są spojone razem zaprawą miłości, to nie wytrzymają. Każda inna zaprawa skruszy się, „Lecz miłość trwa na zawsze”. Widzicie, jest to 1. Koryntian 13. rozdział.

⁴⁹ Więc dzisiaj wieczorem wchodzimy do tego doniosłego wieku kościoła. O, moi drodzy! Mamy około kwadrans po dziewiątej – dzisiaj wieczór. I jest mi teraz naprawdę przykro, że nie mamy tutaj dosyć miejsca, aby usadowić wszystkich – żeby wszyscy mogli usiąść; po prostu nie mamy miejsca. Może pewnego dnia będziemy je mieć.

⁵⁰ Pragnę was jednak poprosić, abyście mi uczynili pewną przysługę. Widzicie, na jakim odpowiedzialnym stanowisku jestem i wiecie, ile mnie to będzie kosztować pewnego dnia, rozumiecie, a ta godzina jest bardzo blisko. Widzicie? Proszę was więc teraz, abyście się modlili o mnie zawsze. I pamiętajcie, że ja byłem wobec was szczery, na ile tylko potrafiłem być szczerym, rozumiecie.

⁵¹ Uświadamiam sobie, że już więcej nie jestem młodzieńcem, mam już pięćdziesiąt jeden lat. I ja – kiedy moje... Ja nie mogę odejść, dopóki Bóg nie odwoła mnie. I ja pójdę tą drogą, którą On poleca mi iść; ona będzie właściwa. Rozumiecie? Lecz muszę być szczerym i mówić Prawdę, bez względu na okoliczności. Wiem, że czasami jest to droga osamotnionego człowieka, lecz jak długo On jest ze mną, nie ma to żadnego znaczenia. Rozumiecie?

⁵² Więc, nim wejdziemy do tego wielkiego wieku kościoła, zastanawiam się, czy moglibyśmy powstać teraz do modlitwy, chociaż na chwilę. Przy okazji wyprostujecie się i będziecie czuć się lepiej. W tym nabożeństwie na zakończenie, czy jest tutaj ktoś... Ilu z was tutaj pragnie, bym wspomniał was w modlitwie przed Bogiem? Podnieście po prostu wasze ręce ku Bogu: „Pamiętaj o mnie, o Panie, na końcu tego wieku. Kiedy skończy się całe życie, pamiętaj o mnie”.

⁵³ Nasz Niebiański Ojciec, mamy niewystarczające języki, aby wyrazić naszą wdzięczność za Obecność żyjącego Boga, który był wśród nas w tym ostatnim tygodniu, za te sprawy, których nauczyliśmy się od Ciebie, gdy Ty objawiałeś nam Samego Siebie przez cały czas i jak Ty przedkładałeś nam tak jasno Swoje Słowo. Jak bardzo czekaliśmy na

Ciebie i jak mocno chcieliśmy wyrazić naszą miłość, a zaniedbaliśmy to, Panie, bo nasze śmiertelne języki nie potrafiły tego uczynić.

⁵⁴ Dziękujemy Ci za to, że nas zbawiłeś i Ty dałeś nam pragnienie, by być z Tobą. Bo jest napisane w Twoim Słowie: „Błogosławieni, którzy łakną” (to, że łakniemy, jest błogosławieństwem) „którzy łakną i pragną sprawiedliwości”. Potem wypowiedziałeś to doniosłe zdanie: „Bo oni zostaną napełnieni!” Otóż, my temu wierzymy, Panie. Wybacz nam nasze uchybienia.

⁵⁵ A kiedy wchodzimy dzisiaj wieczorem do tego ostatniego wieku kościoła, którym jest Laodycja, widzieliśmy, że Pismo Święte i historia zgadzają się za każdym razem dokładnie. Więc, Ojczy, wiemy, jak brzmi Twoje doniosłe proroctwo tutaj odnośnie tego ostatniego wieku, ono będzie dokładne, tak jak było dla tych poprzednich sześciu wieków. Ojczy, modłę się, żebyś Ty pozwolił Duchowi Świętemu przyjść do nas teraz – dzisiaj wieczorem, i błogosław nas, kiedy nadal oczekujemy na Ciebie. W Imieniu Jezusa – Amen. Możecie usiąść.

⁵⁶ Jeżeli Pan pozwoli, ta książka będzie gotowa tak szybko, jak nam się uda. Brat Leo przepisuje to z taśmy magnetofonowej, posługując się stenografią. Z zapisu stenograficznego będzie to przepisane na maszynie, a potem wydrukowane w postaci książki.

⁵⁷ Nawiasem mówiąc, Rosella też będzie miała swoją broszurę wkrótce gotową: „Zbawiona alkoholiczka”. Wszyscy pamiętacie jej świadectwo o tym, jak Duch Święty wywołał ją na nabożeństwie. Ona była już... Cztery największe uzdrowiska dla alkoholików zrezygnowały w jej przypadku, została również wypisana ze szpitali, w których była w Chicago.

⁵⁸ Natomiast Pan Jezus w jednej chwili zabrał to wszystko zło z niej. Ona obecnie chodzi od więzienia do więzienia i do innych zakładów, mówiąc zniewolonym ludziom o tym, jak Bóg może ich wyzwolić, rozmawia o tym z alkoholikami, i tak dalej. Ona była... przez swoje świadectwo pozyskała wielu ludzi dla Chrystusa.

⁵⁹ Czy możecie mi teraz powiedzieć, który wiek był pierwszym wiekiem kościoła? Efez. Drugim? Smyrna. Trzecim? Pergam. Czwartym? Tiatyra. Piątym? Sardes. Szóstym? Filadelfia. Siódmym? Laodycja.

⁶⁰ Pierwszy wiek trwał od 55. do 170. r. n. e. – Efez. Smyrna od 170. do 312. Pergam od 312. do 606. Tiatyra od 606. do 1520. Sardes od 1520. do 1750. Filadelfia od 1750. do 1906. Potem zaczął się Laodycejski Wiek i on nakłada się na poprzedni. Ubiegłego wieczora mówiliśmy o tym krótkim okresie nakrywania się. A dzisiaj wieczór weźmiemy ostatni wiek – Laodycejski Wiek.

⁶¹ Wierzymy, że Laodycejski Wiek Kościoła rozpoczął się w 1906 r. Ja przepowiadam... Zapamiętajcie to sobie, „przepowiadam” szczególnie wy, którzy będziecie słuchać tej taśmy. Ja nie mówię, że tak będzie, lecz

przepowiadam, że on zakończy się około 1977 r. – że ten kościół wejdzie kompletnie do odstępstwa i zostanie wypluty z ust Bożych. A Drugie Przyjście Chrystusa, względnie Zachwycenie może nastąpić każdej chwili. Może myślę się teraz o rok, może myślę się o dwadzieścia lat, a może myślę się o sto lat.

⁶² Ja nie wiem, kiedy Ono... Lecz ja po prostu przepowiadam to na podstawie wizji, które On mi pokazał, biorąc pod uwagę czas i sposób, jak szybko on upływa, ja mówię, że to będzie gdzieś między '33 i '77. Co najmniej nasze wielkie państwo zostanie nawiedzone wojną, w której zostanie wybuchami rozerwane na kawałki, rozumiecie. Obecnie jesteśmy już bardzo blisko tego, okropnie blisko. I ja myślę się może, ja to tylko przepowiadam. Czy wszyscy to rozumiecie? Powiedzcie „Amen”, jeżeli to pojmujecie. [Zgromadzeni mówią: „Amen” – wyd.] Rozumiecie?

⁶³ Lecz Pan pokazał mi wizję dominującej, dysponującej wielką mocą kobiety w 1933 r.; jest to zapisane na papierze – o tym jak „Roosevelt spowoduje... on dopomoże do tego, że świat wpadnie do wojny”. Jak „Mussolini zaatakuję w swojej pierwszej inwazji na Abisynię i zajmie ją, lecz on dojdzie do haniebnego końca”.

⁶⁴ Następnie mówiłem o „Trzech izmach – nazizm, faszyzm i komunizm – że wszystkie skończą w komunizmie”. Ilu z was tutaj przypomina sobie, jak was ostrzegałem i poleciłem wam to powtórzyć: „Zważajcie na Rosję! Zważajcie na Rosję, na króla Północy! Zważajcie na Rosję, na króla Północy! Zważajcie na Rosję, na króla Północy!”? Ilu z was słyszało, jak to mówiłem i powtarzałem to w kółko? Wy bywalcy, rozumiecie – dawno na początku tego kościoła. Po prostu stałem tam i powtarzałem to ciągle i ciągle: „Zważajcie na Rosję, na króla Północy! Zobaczycie, co on będzie czynił, bo wszystkie te izmy nagromadzą się w Rosji”.

⁶⁵ Następnie powiedziałem, że „Nasze państwo rozpocznie w końcu walczyć z Niemcami. A Niemcy będą obwarowane ścianą z betonu”. A była to Linia Maginota – mówiłem to jedenaście lat przedtem, zanim ją w ogóle zaczęto budować – jedenaście lat przedtem. I powiedziałem: „Amerykanie doznają bolesnej porażki przy tej linii”. Niektórzy z was, bracia tutaj, byliście w boju przy tej linii – brat Roy Roberson i inni; zapytajcie ich, co się tam stało. Oni tam na pewno byli. Dobrze. „Lecz w końcu” – powiedziałem – „zwycięzimy i będziemy jedynymi ze zwycięzców w tej wojnie z Niemcami”.

⁶⁶ Potem powiedziałem: „Po tym czasie dojdzie do wielkiego rozwoju nauki”. I ludzie go osiągnęli. Naukowcy wyprodukowali bombę atomową i wszystko inne. Ja powiedziałem: „W czasie ich postępu naukowego oni wyprodukują samochody, które będą coraz bardziej podobne do jajka”. I przypominacie sobie tą dużą, starą „budę na kółkach” z roku 1933? Jego duża tylna część była wykończona ot tak – koło zapasowe przymocowano na nim z tyłu.

⁶⁷ Popatrzcie, jak wygląda samochód obecnie, widzicie – ma opływowe kształty, rozumiecie, jak jajko. I powiedziałem: „W końcu wymyślą taki samochód, w którym nie będzie kierownicy. Widziałem rodzinę, jadącą po” – nazwijmy to autostradą – „w samochodzie z dachem ze szkła, po szerokich pięknie wyglądających drogach – fajny samochód. Oni siedzieli naprzeciw siebie, patrzyli się jeden na drugiego, a samochód jechał sam, jechał poprawnie, właściwie wybierał zakręty i wszystko”.

⁶⁸ I oni mają już obecnie taki samochód, on już został wynaleziony. Już mają ten samochód. Potem powiedziałem: „O, jak wielki będzie rozwój nauki w tym czasie!”

⁶⁹ Powiedziałem: „Potem widziałem, że pozwolą kobietom – i pozwalają kobietom brać udział w głosowaniu. A na skutek takiego głosowania wybiorą pewnego dnia niewłaściwego człowieka na prezydenta”. I to się stało podczas ostatnich wyborów. Były to głosy kobiet, które przyczyniły się do wybrania Kennedy’go.

⁷⁰ My to wiemy, rozumiecie, dzięki tym oszukującym maszynom do zliczania głosów i innym urządzeniom, fałszywie ustawionym – które wykryła FBI. I jak mógł ktoś... Dlaczego nie uczynią coś w tej sprawie? Dlaczego nic nie mówi się przeciw temu? He! Obawiają się, że ktoś straci swoją posadę. Widzicie, jest to tylko banda polityków, zepsutych do szpiku kości. To wszystko! Na pewno!

⁷¹ Nie ma już niczego, nie ma żadnego... nie ma – wybaczcie mi. Nie ma już ratunku w tym państwie, nie ma ratunku w żadnym państwie. Zbawienie jest w Jezusie Chrystusie i tylko w Nim! Uhm! Zgadza się. Otóż, jestem wdzięczny za Amerykę. Wolę raczej żyć tutaj niż na innym miejscu na świecie, bo... z wyjątkiem Kanady. Kanada i Stany Zjednoczone to bliźnięta, my to wiemy, sąsiadujące państwa, cudowne miejsca, lecz ja myślę, że wolałbym raczej żyć tutaj niż w jakiejś innej miejscowości, o której wiem, ponieważ ona jest moim domem. Cieszę się, że jestem Amerykaninem i jestem za to wdzięczny.

⁷² Mówię wam jednak: Ameryka z pewnością potrzebuje przebudzenia w całym kraju, na pewno go potrzebuje. Ale ona go nie otrzyma! Absolutnie nie. Ona się już nie podniesie. Absolutnie nie! Ona przepadła! Przypomnijcie sobie, około pięć lat temu w Chicago – jest to na taśmie. Ty ją masz, Gene. Ja wtedy powiedziałem: „Oni albo Je przyjmą w tym roku, albo będą ustawicznie upadać”. I oni tak uczynili, widzicie, i będą ciągle upadać, aż ostatecznie skończą na dnie.

⁷³ W naszym państwie wystąpi potężna kobieta! Nuże, zapamiętajcie to sobie! Jest to również na taśmie. Potężna kobieta, wielka kobieta, ona albo stanie się prezydentem, albo będzie to kobieta, reprezentująca katolicki kościół (i ja myślę, że tak jest), ona przejmie władzę tutaj pewnego dnia i będzie rządzić w tym państwie.

⁷⁴ Nasze państwo jest państwem kobiet. Flaga została zaprojektowana

przez kobietę, jej numer jest trzynaście. Ona zaczęła istnieć – trzynaście gwiazd, trzynaście pasków, trzynaście kolonii. Wszystko trzynaście, trzynaście, trzynaście – ciągle dalej. Teraz ma trzynaście gwiazdek na srebrnym dolarze. Wszystko jest trzynaście. Jej liczba jest trzynaście i pojawia się w 13. rozdziale Objawienia. Kompletnie trzynaście!

⁷⁵ Wszystko jest „kobieta, kobieta, kobieta, kobieta, kobieta” i ciągle dalej. Kobieta przejęła wszystkie urzędy. Ona opanowała Hollywood. Ona przejęła władzę nad narodami. Przejęła władzę nad urzędami. Przejęła władzę nad wszystkim, co istnieje; ma równorzędne prawa z mężczyzną, głośuje z mężczyzną, przeklina jak mężczyzna, upija się jak mężczyzna i wszystko inne. I jest po prostu przynętą dla katolickiego kościoła, aby kłaniano się kobiecie! Oni już oddają cześć kobiecie, tak czy owak.

⁷⁶ Ona jest najlepszą... Niemoralna kobieta jest najlepszą przynętą, jaką miał diabeł kiedykolwiek. Ona jest gorsza od wszystkich knajp, jakie istniały kiedykolwiek. Ona potrafi posłać do piekła więcej dusz, niż wszystkie knajpy w kraju. Zgadza się.

⁷⁷ „Dobra kobieta jest klejnotem w koronie jej męża” – powiedział najmądrzejszy człowiek na ziemi. Mąż ma okazywać poszanowanie dobrej kobiecie, rozumiecie. „Lecz zła kobieta jest wodą w jego krwi”, a jego krwią jest jego życie. Wy mężczyźni, którzy macie dobre żony, wy nie wiecie, jak bardzo powinniście dziękować Bogu za dobrą żonę! Bo gdyby Bóg mógł dać mężczyźnie coś lepszego za towarzyszkę życia, On by to na pewno uczynił. Więc żona jest najlepszą towarzyszką życia, jaką Bóg mógł dać mężczyźnie. Lecz kiedy się odwróca...

⁷⁸ Była to właśnie ona w ogrodzie Eden, którą szatan wybrał sobie za narzędzie. On nie posłużył się mężczyzną, posłużył się kobietą. Dlaczego nie poszedł do Adama i nie wzbudził w nim namiętności? On przyszedł do kobiety i wzbudził ją w niej, widzicie, ponieważ on właśnie ją obrał. Bóg posługiwał się mężczyzną, a szatan posługiwał się kobietą.

⁷⁹ I popatrzcie dalej na przestrzeni wieków, i na końcu... Kiedy został założony Babilon na początku – „Dwa Babilony” Hislopa – kobieta! Gdy dojdziemy aż do tego wieku, obecnie jest zakończenie wieku pogan. Babilon rozpoczął się tak i obecnie kończy się oddawaniem czci kobiecie (Marii) w kościele. W jakim to czasie żyjemy!

⁸⁰ Obecnie jest Laodycja – wiek Laodycji, a to słowo oznacza „letni”. Ona wzbogaciła się w dobra i myśli sobie, że niczego nie potrzebuje. Lecz Biblia mówi, że ona jest „pożałowania godną nędzarką, ślepą i gołą”. Jaki to okropny stan!

⁸¹ Nagrodą dla tych, którzy zwyciężą w tym wieku kościoła jest „usiaść na tronie razem z Panem”.

⁸² Otóż, gwiazda albo anioł względnie posłaniec do tego wieku kościoła jest nieznanymi.

⁸³ Kto był posłańcem do pierwszego wieku kościoła? Paweł – do Efezu. Do Smyrny? Ireneusz. Do Pergamu? Święty Martin. Do Tiatyry? Kolumba. Do Sardes? Luther. Do Filadelfii? Wesley. A do tej Ladycji? My tego jeszcze nie wiemy i prawdopodobnie nie będziemy wiedzieć, dopóki się wszystko nie skończy.

⁸⁴ Chciałbym wam jednak powiedzieć moje zdanie o tym, kim będzie ten anioł, którego wyglądamy. Czy to będzie w porządku? [Zgromadzenie mówi: „Tak! Amen!” – wyd.] Skoro jednak mamy tak mało czasu, napisałem po prostu krótką notatkę tutaj, co ja o tym myślę.

⁸⁵ Anioł tego Laodycejskiego kościoła – aby go zakończyć. Otóż, on będzie na końcu tego wieku, podobnie jak wszyscy pozostali, jak mówi Biblia. On wystąpi na końcu tego wieku. Nie na początku, ale na jego końcu, bo anioł przychodzi zawsze, aby napominać ludzi za to, co czynili. „Aniołowi zboru w Laodycji napisz te rzeczy”.

⁸⁶ Widzicie, „aniołowi zboru w Smyrnie napisz te rzeczy”. Rozumiecie, każdy z nich jest do anioła na końcu tego wieku. Paweł był na końcu jego wieku. I ciągle dalej – każdy na końcu wieku. W tym czasie przejścia – na końcu danego wieku. Na końcu wieku był okres przejściowy. Widzicie „Do anioła” – mówił do niego właśnie. Ten okres przejściowy tutaj – „Do anioła” na końcu tego wieku. Rozumiecie, podniósł to tutaj, uczynił okres przejściowy, jakby wstępował do góry po schodach – w tych Siedmiu Wiekach Kościoła.

⁸⁷ Otóż, ten anioł, który przychodzi w tym czasie – to ja chcę... Mam tutaj coś napisane, chciałbym to po prostu przeczytać. Lecz on będzie poznany w ostatniej części tego wieku. A dlatego, że jesteśmy tak blisko tego – tak blisko tego wieku Światłości, to on prawdopodobnie jest już teraz na ziemi. Widzicie, nie znamy go. On będzie wielkim prorokiem, który będzie odrzucony przez ten świecki kościół, bo oni pójdą dalej w swoich grzechach i w końcu zostaną wypłuci z ust Bożych – z ust Bożej Obecności.

⁸⁸ Ja wierzę, że będzie to ktoś podobny do Eliasza. Powiem wam moje powody, dlaczego tak wierzę. Otwórzmy teraz księgę Malachiasza tutaj, tylko na chwilę i ja wam powiem, dlaczego myślę, że on będzie namaszczone Duchem Eliasza. Pragnę teraz, żebyście rozważali o tym w modlitwie. Malachiasz, 4. rozdział. Słuchajcie teraz, kiedy czytam, a wy czytajcie w waszych Bibliach. Rozmyślajcie teraz o tym naprawdę uważnie przez następnych kilka minut, zanim wejdziemy do tego wieku kościoła.

„Bo oto nadchodzi dzień, który pali jako piec. Wtedy wszyscy zuchwali i wszyscy, którzy czynili zło staną się cierniem. I spali

ich ten nadchodzący dzień – mówi Pan Zastępów – tak, że im nie pozostawi ani korzenia ani gałązki”.

⁸⁹ Co On mówi? On mówi o tym dniu, który przychodzi. Czy zgadzacie się z tym? Mówi o dniu przyjścia Pańskiego.

„Ale dla was...”

⁹⁰ Zważajcie teraz, On mówi ponownie do Izraela. Co On powiedział: „Bo oto przychodzi dzień (dopiero teraz), który będzie palił”.

„Ale dla was, którzy boicie się mojego imienia, wszędzie słońce sprawiedliwości z uzdrowieniem na swoich skrzydłach. I będziecie wychodzić z podskakiwaniem, jak cielęta wychodzące z obory.

I podepczecie bezbożnych tak, że będą prochem pod waszymi stopami w dniu, który Ja przygotowuję – mówi Pan Zastępów. (Otóż, w tym dniu, kiedy On będzie palił ziemię, będziemy deptać po ich popiołach. To będzie Tysiącletnie Królestwo, oczywiście, rozumiecie?)

Pamiętajcie o zakonie Mojżesza, mojego sługi, któremu przekazałem na Horebie ustawy i prawa dla całego Izraela!

Oto Ja pošlę wam proroka Eliasza, zanim przyjdzie wielki i straszny dzień Pana

I zwróci serca ojców ku synom, a serca synów ku ich ojcom, abym, gdy przyjdę, nie obłożył ziemi klątwą”.

To jest zakończenie Starego Testamentu.

⁹¹ Jezus to powiedział w Ew. Mateusza 17, 10. kiedy mówił o tym. Wszyscy Żydzi wyglądali tego przyjścia Eliasza. Zważajcie teraz, o czym mówił Jezus w Ew. Mateusza 17, 10. Rozpocznijmy od 9. wersetu – Ew. Mateusza 17, 9:

„A gdy schodzili z góry, przykazał im Jezus, mówiąc: Nikomu nie mówcie o tym widzeniu (Rozumiecie: „Nie mówcie o tym. Wy to wiecie, lecz zachowajcie to dla siebie samych”)... Nikomu nie mówcie o tym widzeniu, aż Syn Człowieczy zostanie wskrzeszony z martwych. Nie mówcie tego.

I pytali go uczniowie, mówiąc: Czemu więc uczeni w Piśmie powiadają, że wpierw ma przyjść Eliasz?” (Dlaczego Eliasz musi przyjść najpierw, zanim przyjdzie ten Chrystus – Słońce sprawiedliwości? Dlaczego oni to powiedzieli? „Oto, Ty już jesteś tutaj, a nauczeni w Piśmie mówili, że Eliasz miał przyjść najpierw”.)

Zważajcie teraz:

„A On odpowiadając, rzekł: Eliasz przyjdzie i wszystko odnowi.

Lecz powiadam wam, że Eliasz już przyszedł i nie poznali go, (Widzicie, On im nie powiedział, kim jest, rozumiecie?) ale zrobili z nim, co chcieli. Tak i Syn Człowieczy ucierpi od nich.

Wtedy zrozumieli uczniowie, że mówił do nich o Janie Chrzcicielu”. (A zatem, Jan Chrzciciel był tym Eliaszem, który miał przyjść.)

⁹² Zważajcie teraz, powracam znowu do księgi Malachiasza 4. rozdział. Przypomnijcie sobie, On powiedział tutaj: „Przedtem nim przyjdzie wielki, doniosły i straszny Dzień Pański, ja pošę wam Eliasza proroka”.
5. werset:

„Oto Ja pošę wam proroka... Ja pošę wam Eliasza proroka, zanim przyjdzie wielki i straszny dzień...” [Zgromadzeni mówią: „Pański” – wyd.]

⁹³ Co znajdujemy „w Dniu Pańskim” na końcu tego wieku? Wtedy ten świat zostanie spalony. Czy przypominacie sobie, jak omawialiśmy Go z białą peruką na głowie, wiecie, z pasem przepasanym przez Jego piersi? Czy przypominacie to sobie? I udowodniliśmy na podstawie Biblii, że to nie był dzień *sabatu* ani *niedziela*, był to Dzień Pański. Zgadza się? A jest to dzień, w którym On przyjdzie jako Sędzia: „I nawiedzi ziemię przekleństwem”. Czy to prawda?

„Oto Ja pošę wam Eliasza proroka, zanim przyjdzie wielki i straszny dzień Pański”.

⁹⁴ Zwróćcie teraz uwagę na to złożone przyjście Eliasza. Jeśli zwróćcie uwagę, wszystkie miejsca Pisma mają złożone znaczenie, „lecz Ono jest zakryte przed oczyma mądrych i roztropnych, a objawione niemowlętom – takim, którzy będą się uczyć”. Czy temu nie wierzycie? Trzymajcie teraz palec w prorocत्वie Malachiasza 4.

⁹⁵ Przejdźmy jeszcze do Ew. Mateusza 2. na chwilę, jest to o kartkę dalej – Ew. Mateusza 2. Mam to tutaj zapisane, lecz śpieszyłem się przed kilkoma chwilami, a Duch Święty był w pomieszczeniu, odpoczywał na mnie i ja po prostu przeżywałem wspaniałe chwile. Tak, miałem na myśli 2. rozdział, zobaczmy, czy to jest to miejsce. Pozwólcie, że to rozpatrzmy na chwilę. Mateusz 2? To nie jest to miejsce, którego szukam, prawda? Chwileczkę tylko, znajdę to szybko...

⁹⁶ Dajcie mi trochę czasu tutaj, bo chcę, abyście na pewno zrozumieli, że Pismo Święte ma złożone znaczenie. *Uwielbianie Anny, Powrót do Nazaretu, Święto Paschy, Usługa Jana*. Zobaczmy teraz, może miałem na myśli Łukasza, czytałem to gdzieś i... Chcę powiedzieć ew. Marka zamiast Łukasza – może to było w Ew. Marka. Chcę, żebyście otrzymali to miejsce Pisma, abyście wiedzieli, że to jest dzieło Pańskie, że On to czyni w ten sposób.

⁹⁷ Powiem wam, którego miejsca szukam – tego, gdzie jest powiedziane:

„Z Egiptu wezwałem Mojego syna”. Czy ktoś z was, który ma odnośniki na marginesie, mógłby to szybko wyszukać i podać? „Z Egiptu zawołałem Mojego syna, Ja zawołałem Mojego syna”. Nuże, chwileczkę tylko.

⁹⁸ [Pewien brat mówi: „Łukasz 1, 17” – wyd.] Łukasz 1, 17. Dziękuję ci, bracie. Zgadza się, Łukasz 1. Nie Marek; Łukasz 1, 17. zamiast 2. rozdziału. Chcę posłużyć się 14. werselem, bo w nim właśnie... To jest to miejsce, bracie. To się dokładnie zgadza – Łukasz 1, 14 – 17. W porządku. Możecie to sobie teraz zanotować. Więc co to jest? Jest to część błogosławieństw Pańskich, którymi On błogosławił.

„I będziesz miał radość i wesele, i wielu z jego narodzenia radować się będzie.

Będzie bowiem wielki przed Panem; wina i napoju mocnego pić nie będzie,”

⁹⁹ Ten człowiek, który wyjdzie na widownię, będzie od swego urodzenia nauczany, aby nie pił mocnego napoju ani nie kalął się żadnym grzechem. Czy to pojmujecie?

„... a będzie napełniony Duchem Świętym już w łonie matki swojej.

Wielu też spośród synów izraelskich nawróci do Pana, Boga ich.

On pójdzie przed nim w duchu i mocy Eliaszowej, by zwrócić serca ojców ku dzieciom, a nieposłusznych ku rozwadze sprawiedliwych, przygotowując Panu lud prawy”.

¹⁰⁰ Uświadamiamy sobie teraz, że było o nim prorokowane, a Jan był tą osobą! Zgadza się? Jan był Eliaszem w owym czasie, który miał przyjść.

¹⁰¹ Wiemy również, że Pismo Święte ma czasami podwójne znaczenie. Ono powie jedną sprawę, jak tam w Ew. Mateusza, gdzie Ono mówi: „Z Egiptu wezwałem Mojego syna”. (Mat. 2, 15.) W porządku, myślę, że to jest miejsce, którego szukałem: „Z Egiptu zawołałem Mojego syna”. I potem, jeżeli będziecie tam śledzić odnośniki do słowa „syn”, to On był... Przeniesie was to do Ozeasza, który nie mówił o Jezusie, Jego Synu; on mówił o Izraelu, Jego synu – „Z Egiptu On wywołał Izrael”. Lecz to ma złożone znaczenie i mamy szersze zrozumienie tego: Ono oznaczało i mówiło o przyjściu Jezusa, który był kimś większym od Izraela, kiedy On wywołał Izraela z Egiptu. Dobrze.

¹⁰² Stwierdzamy teraz również, że to ma... W czasie Jego pierwszego przyjścia nie nastąpił Dzień Pański. Zgadza się? Teraz z powrotem do Malachiasza, sprostujmy to najpierw – „Przyjście w Dniu Pańskim”. Obserwujcie teraz Jego złożone przyjście – Jego pierwsze przyjście i Jego drugie przyjście. Czy macie swoje myśli nastawione na duchową sferę? Przeczytajmy teraz 6. werselem: „On będzie...”

„... *On pośle... Eliasza... przed... tym wielkim i strasznym dniem Pańskim*”. (Zgadza się?)

¹⁰³ Uświadamiamy sobie teraz, że to nie był Jan, ponieważ nie był to ten straszny Dzień Pański (czy tak?) i On... ani nie spalił On ziemi. Więc to musiało być tylko wstępnym pokazem innego przyjścia Jana w przyszłości – to znaczy Eliasza. Czy się to zgadza? Ponieważ On rzekł: „Ja pošlę Eliasza i Ja spalę całą tę ziemię, i Ja ją po prostu oczyszczę, a wy będziecie chodzić po ich popiołach”. To jest Tysiącletnie Królestwo, my to wiemy. Potem bomba atomowa rozerwie ją na kawałki i będzie... ziemia zostanie naprostowana (w swej osi).

¹⁰⁴ A tutaj na ziemi będzie wielki Dzień – Kościół będzie sprawował władzę razem z Jezusem przez cały tysiąc lat. Zgadza się? „Lecz zanim przyjdzie ten wielki i straszny Dzień Pański, w którym ziemia zostanie rozerwana wybuchem, Ja pošlę wam Eliasza proroka”. Zgadza się? Więc to nie znaczyło, że Jan Chrzciciel będzie w tym stanie, ponieważ straszny Dzień Pański nie był wtedy, miały jeszcze upłynąć dwa tysiące lat. Czy to prawda?

¹⁰⁵ Obserwujcie teraz następny werset. I jeśli jesteście teraz naprawdę duchowo usposobieni, jest to list miłosny, więc musicie go czytać między rządkami i wtedy wybrzmi właściwie. Wy wiecie, co mam na myśli. Przypomnijcie sobie, jak mówiłem o tym miejscu Pisma: „Jezus dziękował Bogu, bo On ukrył To przed oczyma mądrych i roztropnych, a objawił To niemowlętom”.

¹⁰⁶ Często przedstawiałem to przy pomocy listu, który mi pisze moja żona; widzę, co pisze w tym liście, lecz potrafię czytać między rządkami i wiem, co mi chce powiedzieć, rozumiecie, bo ją miłuję i znam jej naturę. Więc musicie znać Bożą naturę i miłować Go, potem to miejsce Pisma jest dla was otwarte. On Je objawia.

¹⁰⁷ Obserwujcie teraz następny werset:

„*A on zwróci serca ojców do dzieci, (zważajcie teraz) i serca dzieci do ojców...*” (Rozumiecie?)

¹⁰⁸ Więc kiedy Jan przyszedł jako Eliasza, on zwrócił serca Izraelitów – serca dzieci, które zaakceptowały wtedy jego poselstwo – serca ojców do dzieci. Lecz kiedy on przychodzi *tym* razem, on zwróci serca Kościoła z powrotem do ojców Pięćdziesiątnicy. Widzicie, teraz jest to na odwrót. Czy to pojmujecie? Nuże, czytajcie To!

¹⁰⁹ Słuchajcie teraz uważnie:

„*I on zwróci serca ojców do dzieci...*”

¹¹⁰ Ten stary ortodoksyjny ksiądz – on im chce powiedzieć: „Ależ, Bóg może z tych kamieni wzbudzić dzieci Abrahamowi. Czy nie myślisz, że możesz...” Rozumiecie? On weźmie serca starych gruboskórnych księży ortodoksyjnych i zwróci ich serca do Wiary, którą dzieci miały tutaj.

Rozumiecie – do tych wszystkich, którzy zostali ochrzczeni i czekają na przyjście Mesjasza.

¹¹¹ „Któż was ostrzegł, generacjo żmij, abyście uciekali przed przyszłym gniewem?” O, moi drodzy! Widzicie, „On zwrócił serca ojców do dzieci”.

¹¹² „A serca dzieci do ojców”. Otóż, kiedy przyjdzie *ten* wielki Eliasz na końcu tego wieku, on posłuży się Poselstwem Pięćdziesiątnicy, by zwrócić serca dzieci do Wiary ojców, bo on będzie ich napominał za to, że nie wytrwali w tej samej Wierze, która była wtedy na początku. Amen! Wierzę teraz, iż sobie bardzo dobrze uświadomiamy, że to będzie Eliasz. Nieprawdaż? My to teraz wiemy.

¹¹³ I to ma... Widzicie teraz, że ten straszny Dzień Pański jeszcze nie przyszedł. Często zastanawiałem się: „Czy potem ten człowiek będzie po prostu kaznodzieją?” Eliasz czynił wszystkie cuda, a nie głosił. Lecz gdy jego Duch odpoczął na Janie, on tylko głosił, a nie czynił cudów. Czemu? Jezus miał przyjść po nim i On miał czynić cuda, „Bo wszędzie słońce sprawiedliwości” – powiedział – „z uzdrowieniem na jego skrzydłach”. Więc Jan nie potrzebował czynić żadnych cudów, on po prostu oznajmił przyjście Chrystusa. A oni...

¹¹⁴ Zapamiętajcie sobie również, że ten Jan... względnie ten Eliasz, który przyjdzie, będzie niezrozumiany, on będzie takim wielkim pełnym mocy mężem przed Panem, iż ludzie będą myśleć, że on jest faktycznie Mesjaszem.

¹¹⁵ Bowiem jego najlepsi przyjaciele mówili mu: „Ty jesteś Mesjaszem”.

¹¹⁶ On odrzekł: „Ja nie jestem godzien rozwiązać Jego butów, lecz On przychodzi po mnie!”

¹¹⁷ Ponieważ oni byli wtedy w oczekiwaniu, by zobaczyć Mesjasza, oni myśleli, że Mesjasz już przyszedł... Kiedy oglądali te fenomenalne, wielkie rzeczy, dziejące się między nimi, orzekli: „On jest Mesjaszem”.

¹¹⁸ Jan powiedział: „Ja Nim nie jestem! Lecz On przychodzi po mnie!”

¹¹⁹ O, moi drodzy! Czy to pojmujecie? Więc Jego bliscy przyjaciele będą teraz myśleć, że on jest Mesjaszem.

¹²⁰ Zwróćcie jeszcze uwagę na kolejną rzecz, która się będzie dziać – na naturę tego posłańca – on przyjdzie tuż przed Pańskim Dniem. Otóż, ziemia nie została spalona w dniach Jana, więc to stanie się w przyszłości. Kiedy on przyszedł po raz pierwszy, on tylko głosił; po raz drugi on będzie i głosił i czynił cuda, obiecane przez Jezusa Chrystusa. W porządku, przypatrzmy się teraz jego naturze, jaka ona będzie – natura tego proroka, który przychodzi.

¹²¹ Jesteśmy teraz przekonani, że to będzie anioł do tego ostatniego wieku kościoła, zapowiadany na przestrzeni wieków – już od Starego Testamentu; inni posłańcy nie byli zapowiadani. Paweł, Ireneusz – oni nie byli zapowiadani. Lecz dla tego ostatniego wieku, na zakończenie

wszystkiego, przy zakończeniu świata będzie to taki doniosły czas, który mamy tuż przed nami, bo anioł do tego wieku był zapowiadany już od dawna w Piśmie Świętym w Starym Testamencie – zakończenie tego wieku. Jest to Elias, wielki namaszczony prorok.

¹²² Zważajcie teraz! Jaka naturę będzie miał Elias? Po pierwsze on będzie potężnym prorokiem, wiernym Słowu Bożemu, bo Elias był wierny, również Jan był wierny. Zgadza się. Czynienie znamion i cudów zwróci serca dzieci z powrotem do Wiary ojców Pięćdziesiątnicy. On będzie nienawidził denominacji, podobnie jak Elias. Zgadza się, on ich będzie nienawidził! Ja uważam, że my rozpoczęliśmy teraz tą sprawę dla niego; mniej więcej w tym czasie on ma przyjść. On będzie nienawidził denominacji! Elias ich nienawidził, a tak samo Jan nienawidził denominacji.

¹²³ Jan powiedział: „Nie przychodźcie myśląc: ‚Ojcem naszym jest Abraham.‘ Wy faryzeusze i saduceusze, wy zgrajcie żmij! Węże w trawie” – innymi słowy. „Bo Ja powiadam wam: Bóg może z tych kamieni wzbudzić dzieci Abrahamowi”.

¹²⁴ Elias powiedział: „Oni wszyscy odeszli na manowce, każdy z nich! Nikt nie pozostał, tylko ja sam”. O, moi drodzy!

¹²⁵ On będzie również nienawidził kapryśnych, modnych kobiet. Elias nienawidził Jezabeli. Zgadza się? Jan nienawidził Herodiady. Obaj byli prorokami, mieli Ducha, tego samego Ducha. Oni nienawidzili świata denominacji, świeckich kościołów. Oni również nienawidzili kapryśnych, niedobrych kobiet. Oni... Coś w ich duchu krzychało przeciwko temu! Jezabela usiłowała o głowę Eliasza i chciała mu ją ściąć; ona również poleciła, aby ścięto głowę Janowi; uczyniła to Herodiada. Czyniły to obydwie!

¹²⁶ Dalej: Prorok ten będzie miłował dzicz! Podobnie jak Elias – on żył samotnie w dziczy. Jan żył również samotnie w dziczy. Wiemy zatem, że to będzie Elias. W porządku.

¹²⁷ Prócz tego prorok ten będzie trzymał się wiernie prawdziwego Słowa Bożego. Tak, on będzie się Go trzymał, całego Słowa. W jakim celu? By przywrócić Wiarę (Efeskiego kościoła), która z biegiem czasu została utracona, Wiarę w tym kościele, który miał „otwarte Drzwi” przed sobą, a odrzucił Je.

¹²⁸ Nie będzie wykształconą osobą. Elias nie był wykształconą osobą – Elias Teszbita. Jan nie był wykształconą osobą. W Ew. Łukasza 1, 67. Biblia mówi, że on był... „To dziecko było w... kiedy się urodził, został zabrany na odludzie i przebywał na odludziu aż do dnia, kiedy pokazał się Izraelowi”. Zgadza się. Ew. Łukasza 1, wersety 67 – 80, jeżeli chcecie zanotować to sobie.

¹²⁹ Ten prorok będzie miał również zmienne usposobienie. Elias – po

tym wielkim zgromadzeniu nikt nie mógł zgodzić się z nim. Eliasza miał zmienne nastroje. Kiedy wyszedł tam na wzgórze Karmel i przywołał ogień z niebios i spalił ołtarz Baala i wszystko, uciekł na odludzie i rzekł: „Panie, ja nie jestem lepszy od moich ojców, pozwól mi umrzeć”. Czy tak było? On usiadł pod jałowcem – po takim wielkim rozbudzeniu a teraz chciał umrzeć.

¹³⁰ A Jan – kiedy wtrącono go do więzienia (na rozkaz tej paskudnej kobiety), on tam siedział i zaczął być w złym nastroju. Myślę, że Pember albo ktoś z historyków powiedział: „Jego orle oko zamglilo się w tym więzieniu”. Wysłał więc kilku swoich uczniów.

¹³¹ No wiecie, przecież on przedtem ogłaszał: „Oto Baranek Boży, który gładzi grzechy świata”. Jan widział Słup Ognia unoszący się nad Nim w postaci Gołębicy; zleciała w dół i odpoczęła na Nim. On świadczył o tym wszystkim i mówił: „To jest Baranek Boży!” I powiedział: „Ja potrzebuję być ochrzczony od Ciebie, więc dlaczego Ty przychodzisz do mnie?”

Jezus powiedział: „Zostaw teraz, niech się tak stanie”.

¹³² Lecz kiedy wtrącili go do więzienia, on dosyć szybko upadł na duchu. Widzicie, było więc trudno – nie mogli go podnieść z tego stanu. Kiedy go chcieli pocieszyć, on powiedział: „Idźcie i zapytajcie się Go, czy to rzeczywiście jest On, albo czy mamy wyglądać, że przyjdzie ktoś inny?” Dokładnie tak, jak postępował Eliasza, rozumiecie, zupełnie tak samo.

¹³³ On był człowiekiem takiego zmiennego usposobienia, więc żał nam go, bo wiemy, jakie to jest. W porządku.

¹³⁴ Więc wtedy... Kościół w czasie jego manifestacji... Raczej zostawię tą sprawę w spokoju. W czasie jego manifestacji Kościół... Kiedy on daje poznać samego siebie – ten potężny Eliasza, którego Bóg pośle do nas, kiedy on da się poznać tak, jak czynił to Eliasza, Kościół jest gotowy, aby został wypuszczony na wolność. On został wypuszczony na wolność z więzów pogaństwa. Czy się to zgadza?

¹³⁵ Właśnie wtedy on wystąpił tam i powiedział: „Udowodnimy teraz, kto jest Bogiem” – Eliasza wypuścił Kościół na wolność. A Jan – podobnie uczynił Jan, kiedy zobaczył Jezusa. Powiedział: „Mnie musi ubywać, a On musi rosnać”. Jan zaczął głosić, dał się poznać tuż przed przyjściem Pana. Właśnie na końcu przyszła manifestacja. W porządku.

¹³⁶ Stwierdzamy teraz, jakie znaczenie musi mieć Eliasza dla tego Wieku Kościoła. By udowodnić, że to był Eliasza: Kiedy Eliasza wypowiedział swoje proroctwo, on nie musiał umrzeć, lecz został przeniesiony, został zabrany do Niebios; jest to przedobraz Kościoła (na końcu tego czasu, gdy Eliasza przyjdzie, na końcu jego czasu). Kościół odejdzie w Zachwyceniu; nie pójdzie przez dolinę cienia śmierci. Będzie to Zachwycenie!

¹³⁷ Ja wierzę, że ten wielki Eliasza, ten wielki prorok, który ma przyjść, będzie namaszczoneym Eliaszem, o którym było prorokowane, że przyjdzie

dla tych ostatecznych dni. Amen! Myślę, że kiedy on przyjdzie, będzie aniołem względnie posłańcem do Kościoła w tych ostatecznych dniach (odrzućmy, zdegradowani ludzie, tacy jak ten zbór wejdą do Niego i już w Nim są). Uważam, że Eliasza jest obiecany w Biblii. Myślę, że potrafimy to zrozumieć, iż Eliaz był tym prorokiem, który miał przyjść w naszym czasie, jak było obiecane w Biblii. Czy temu wierzycie?

¹³⁸ Otwórzmy teraz miejsce Pisma dotyczące Laodycji i zobaczymy, co nasz Pan chce nam powiedzieć dzisiaj wieczorem o Laodycji, o wieku Laodycji. W porządku – pozdrowienie dla kościoła:

„... do anioła Pańskiego...”

¹³⁹ Objawienie 3. rozdział, 14. werset:

„Do anioła Pańskiego... do anioła zboru w Laodycei napisz:
To mówi ten, który jest Amen, świadek wierny i prawdziwy,
początek stworzenia Bożego”.

¹⁴⁰ O, moi drodzy! Mamy cały wieczór... Gdybyśmy mieli całą noc tylko dla tego tutaj, a jakże, Pan objawiłby nam to! Zważajcie!

¹⁴¹ Ten „Amen” znaczy tyle co „Ostatni”. On zjawiał się na przestrzeni wszystkich wieków w postaci różnych rzeczy, lecz tutaj jest ten ostatni wiek kościoła, gdzie on mówi: „Jam jest... To jest zakończenie – Jam jest Ostatni”.

¹⁴² Więc aby pokazać, że On był również tym „Pierwszym”, bo On nim jest, skoro jest „początkiem stworzenia Bożego”. O! Czy to pojmujecie? Rozumiecie? Jak mógłby być Bóg stworzony, jeżeli On jest Duchem? Jak mógłby On być stworzony? On jest przecież Wiekuisty. On nie był nigdy stworzony, On nigdy nie będzie stworzony, ponieważ On był Bogiem na początku.

¹⁴³ Lecz On, który jest „początkiem stworzenia Bożego” był Jezusem Chrystusem; wtedy On został zmanifestowany – gdy Bóg żył w Nim. On jest Bożym stworzeniem! O, moi drodzy! Rozumiecie, „Pierwszy i Ostatni; Amen, początek stworzenia Bożego”. Kiedy Bóg stworzył Sobie ciało, On zstąpił na ziemię i przebywał w nim; to był początek stworzenia Bożego. Rozumiecie? O, czy On nie jest cudowny?

¹⁴⁴ Stwierdzamy teraz najpierw, że On pokazał tutaj Swoje Bóstwo: „Jam jest Wszechmogącym! Jam jest Tym, Który był, Który jest, i Który ma przyjść – Wszechmogącym!” Do kościoła Efeskiego powiedział to trzy razy. Czy się to zgadza? Przychodzi znowu do Laodycejskiego kościoła i powiedział: „Jam jest Amen. Ja byłem Pierwszym w tamtych czasach, Jam jest Ostatnim obecnie *tutaj*. Jam jest początkiem stworzenia Bożego. Na przestrzeni wieków kościoła, które już upłynęły, dowiedzieliście się, że „Jam jest Bogiem, Bogiem stworzonym w postaci człowieka. Jam jest początkiem stworzenia Bożego!” Amen.

¹⁴⁵ To inspirowałoby do krzyżowania nawet prezbiterianina. Pomyślcie

tylko o tym! „Początek stworzenia Bożego”. Otóż, ja ... O, jak ja to lubię – „stworzenie Boże” – kiedy Bóg stworzył – kiedy Bóg stał się ciałem w Jezusie Chrystusie i przebywał między nami.

¹⁴⁶ Następny werset miałby być pochwalający, jak dla innych kościołów, lecz On nie powiedział pochwały temu kościołowi. On miał zażalenie przeciwko niemu, nie pochwałę. On go w ogóle nie pochwalił – tego Laodycejskiego Wieku. Chociaż mieli tę Światłość, którą otrzymali, pomimo tego wycofali się z Niej, więc nie zasłużyli na żadną pochwałę. Uhm. Oni zasłużyli na napomnienie i dostali je! On miał zażalenie przeciw temu kościołowi, nie pochwałę.

¹⁴⁷ Pragnę teraz przeczytać tutaj 15. i 16. werset:

„Znam uczynki twoje, żeś ani zimny ani gorący. Obyś był zimny albo gorący! (Mówiąc inaczej: Po prostu nie bądź letni.)

A tak, żeś letni, a nie gorący ani zimny, wypluję cię z ust moich”.
(Hmm!)

¹⁴⁸ Czy to jest pochwała? To jest nagana dla tego bezbożnego wieku Laodcejskiego – najgorszego ze wszystkich wieków. Wszystkie inne musiały znosić udręki i różne utrapienia. Oni nie mieli niczego, żyli w ubóstwie, chodzili w owczych i kozich skórach, bez środków do życia, byli przecinani piłą, spalani na stosach, rzucani na pożarcie lwom, i tym podobnie, pomimo to zachowali Wiarę. A ta grupa tutaj jest „bogata i niczego nie potrzebuje”, i tak dalej, a jest nierządnicą! Zgadza się.

¹⁴⁹ Mamy tu naprawdę wielką lekcję, mam nadzieję, że Pan pomoże nam w tym. On powiedział: „Dlatego, że nie jesteś ani gorący ani zimny, lecz letni”.

¹⁵⁰ Jak mleko, rozumiecie. Dobre, wychłodzone mleko jest naprawdę dobre. Prawda? Gorące mleko jest dobre dla ciebie. Lecz letnie mleko wywoła u ciebie wymiotowanie.

¹⁵¹ Przypominam sobie jak pewnej nocy zachorowałem będąc na rzece – około dwadzieścia pięć lat temu. Byłem w małej łódce z deszczulek, płynąłem w dół rzeki. Zachorowałem i oni przyszli po mnie – mój szwagier zabrał mnie do doktora Islera. On zapytał: „Co ci dolega?”

Odpowiedziałem: „Czuję się tak chory – mój żołądek!”

¹⁵² On powiedział: „Wypij sobie szklanekę podgrzanego mleka”. O, bracie! Letnie mleko wywołało we mnie takie mdłości, że zwymiotowałem po prostu wszystko, co miałem w żołądku.

¹⁵³ Tutaj Bóg powiedział: „Wolałbym, żebyś był gorący, naprawdę gorący do czerwona, albo marznąco zimny; bądź albo takim albo takim. Nie stawaj się letnim, ponieważ biorą Mnie z ciebie mdłości”.

¹⁵⁴ To właśnie czyni Bogu ten wiek kościoła – czyni Go chorym! Widzicie?

„Albo bądź gorącym do czerwona, albo bądź zimnym! Nie bądź letnim! Gorącym albo zimnym; bo inaczej wywołujesz we Mnie mdłości”.

¹⁵⁵ Chłód anglikańskiego kościoła w dniach Johna Wesley’a pobudzał Johna Wesley’a do tego, że robił nabożeństwa gdzieś indziej, ponieważ ten kościół był chłodny, oziębły.

¹⁵⁶ Oziębłość metodystycznego kościoła spowodowała, że William Booth stał się rozpalonym do czerwona kaznodzieją zbawienia. Widzicie, Bóg powiedział: „Jeżeli nie przyjdiesz i nie będziesz pokutował, Ja usunę twój świecznik. Zabiorę ci go i dam komuś innemu”. Więc kiedy metodystyczny kościół nie zaakceptował poświęcenia, które głosił John Wesley, przyszedł zaraz po nim William Booth z Armią Zbawienia i poprowadził kościół dalej. Zgadza się. Dlaczego? On został zorganizowany. Uczynili z niego organizację i Bóg powiedział: „Ja nienawidzę tej rzeczy!”

¹⁵⁷ Więc William Booth wystąpił zaraz potem i podniósł go, powstała Armia Zbawienia. Co uczynili potem? To samo – odwrócili się i zorganizowali go znowu. Po nim wystąpili zwolennicy Campbella i oni istnieli pewien czas. Potem wystąpił John Smith z baptystami, a następnie przyszli nazarejczycy; a po nazarejczykach przyszli zielonoświątkowcy.

¹⁵⁸ Nazarejczycy – co oni uczynili? Zorganizowali się tak samo – uczynili z tego denominację.

¹⁵⁹ Co powstało w tym czasie? Dwie małe gałęzie – Kościół Boży i tak dalej, wyrósł z tego. Co potem uczynili? Zorganizowali się; więc On ich zostawił.

¹⁶⁰ Następnie przyszli zielonoświątkowcy z błogosławieństwem późnego deszczu, lecz co uczynili? Zorganizowali się, więc On zostawił ich po prostu. Zgadza się.

¹⁶¹ Teraz dojdziemy tutaj aż na sam koniec i za kilka minut otrzymacie naprawdę coś mocnego. W porządku.

¹⁶² Dobrze, On chce, żebyście byli rozpaleni do czerwona albo marznąco zimni; albo tacy albo tacy. Nie bądźcie letnimi! Nie udawajcie na pozór, że macie coś, czego nie macie; albo bądźcie płomienni ogniem dla Boga albo idźcie z powrotem do organizacji. Nie bądźcie letnimi!

¹⁶³ Obecnie dzieje się to samo! Jest to ta sama sprawa, która działa się w tych kościołach tutaj. On chce, żebyście byli gorący albo zimni. On nie chce nikogo „letniego”. Do tego właśnie doszli zielonoświątkowcy – do stanu letniości. Od czasu do czasu ktoś usiądzie do pianina oraz zadudni kilka bębnow i już macie dosyć muzyki. Ktoś powstanie i chce się jakoś przejawiać... wiecie, mówi coś jak: „Chwała Panu! Alleluja!” Ach, ach. A gdy muzyka ucichnie: „Uch, uch, uch, uch”, i na tym się kończy. O, moi drodzy, to wywołuje mdłości u Boga! Rozumiecie? Uhm. W porządku.

¹⁶⁴ Potem nie dzieje się nic szczególnego, kiedy mają rozpalone do czerwona przebudzenie. Oni mają dużą ilość mechanicznych urządzeń

w tym kościele, rozumiecie, ponieważ oni byli bogaci i, o, moi drodzy, oni zgromadzali się razem i urządzali wielkie zgromadzenia i tym podobnie. Oni mieli wspaniałe chwile w tym kościele, to wszystko jest prawdą, lecz to wszystko jest tylko mechaniczną maszyną. Nie ma tam jednak żaru Ducha Świętego. Rozumiecie?

¹⁶⁵ Popatrzcie, co On powiedział tutaj, widzicie:

„Znam uczynki twoje, żeś ani zimny ani gorący. Chciałbym, żebyś był zimny albo gorący!

A tak, żeś letni, a nie gorący ani zimny, wypłuję cię z ust moich”.
(Rozumiecie?)

¹⁶⁶ On tu powiedział: „Chciałbym, żebyś był zimny albo gorący. A dlatego, że nie jesteś, Ja – muszę po prostu pozbyć się ciebie, i kropka; po prostu wypłuję cię z Moich ust”.

¹⁶⁷ Otóż, oni mieli dosyć pieniędzy, mieli wielkie budowle, urządzali wielkie imprezy, ale nie mieli zapachu ani ciepła Ducha Świętego. O, oni mieli maszynę... pewien ustrój społeczny. O, moi drodzy! Oni zgromadzili Zjednoczony Kościół. Człowieku, oni mają teraz największe budynki, jakie mieli kiedykolwiek i robią różne imprezy, lecz nie mają Ducha Świętego. Rozumiecie? Dlatego właśnie Bóg posłał Kościołowi Ducha Świętego.

Teraz będziemy kontynuować – na podstawie tego 16. wersetu.

¹⁶⁸ Oni mają wszelkiego rodzaju komitety. „O, my mamy wielki program w tym. Stowarzyszenie pomocy starym paniom, gry w karty dla młodych mężczyzn, szachrajskie gry w piątek wieczorem, mecz koszykówki w niedzielę po południu, i ach, mecz baseball i tak dalej. I o, my mamy po prostu stowarzyszenie dla pogawędek. I ach, my mamy wszelkiego rodzaju działalność”.

¹⁶⁹ Mówię wam, że kościół jest przeładowany różnymi stowarzyszeniami, klubami, działalnością i czymkolwiek, ale nie ma ciepła Ducha Świętego. Widzicie, macie wielki wspaniały ustrój społeczny, lecz nie macie niczego, co by wam dało zapach. Macie zapach do tego świata, lecz nie dla Boga, więc dlatego jesteście letni.

¹⁷⁰ O, macie więcej członków, niż mieliście kiedykolwiek. „Oczywiście, człowieku! Wiesz, mamy ich o milion więcej w 1944 r”. powiedział baptysta. Lecz co właściwie macie? Wielką maszynę!

¹⁷¹ Właśnie w tym samym kościele, gdzie ktoś wypowiedział taką uwagę, oni musieli zrobić przerwę na piętnaście minut, aby pastor mógł wyjść na zewnątrz, również wszyscy diakoni i wszyscy słuchacze, aby sobie mogli zapalić, a potem znowu wrócili do środka. Rozumiecie? Tutaj to macie. Biblia jasno potępia takie paskudztwo! „Jeżeli zanieczysz czas to ciało...”

¹⁷² Lekarze potępiają palenie i mówią: „Ono jest pełne raka”. Potem są reklamy w radio, w których mówią: „Filtr myślącego człowieka”.

¹⁷³ Jak powiedział Billy Graham: „Jeżeli tak myśli sobie człowiek, to jest przede wszystkim głupcem”.

¹⁷⁴ „Filtr rozsądnego człowieka” – rozsądny człowiek nie będzie w ogóle palił, zgadza się. Więc zmieńcie swoją opinię na ten temat. Lecz oni mówią kobietom, że palenie czyni je naprawdę szczupłą, wicie, aby mogły nosić te nowoczesne sukienki, które mają. Człowieku, to pomaga w sprzedaży papierosów!

¹⁷⁵ Obecnie pali papierosy więcej kobiet niż mężczyzn, a pałaca kobieta wypali trzy razy więcej papierosów niż mężczyzna. To się dokładnie zgadza, ponieważ ona chce być szczupła. Ona sobie nie uświadamia, że gruźlica i rak i inne choroby czynią ją taką szczupłą, chociaż są dopiero w początkowym stadium, wchodzą do niej, pożerają ją stopniowo i uśmiercają. Nic dobrego nie może wyjść z tego, tylko zło! Zgadza się. Rozumiecie? Lecz to jest: „Jest to filtr rozsądnego człowieka”. Cha! O, rety!

¹⁷⁶ „Nie! Nie! Och!” – mówią – „przecież my mamy... Bracie Branham, ja temu zaprzeczam! Mamy przecież wielkie nabożeństwa! Popatrz, co Billy Graham czyni w całym kraju”. O, oczywiście, wspaniały program, wynajęci płaceni ewangelisci, płaceni prowadzący pieśni.

¹⁷⁷ Tak, oni wynajmują ewangelistów. „Dobrze, ile mi dacie, jeżeli przyjdę i będę usługiwał na zgromadzeniu ewangelizacyjnym? Otóż, jeżeli nie możecie zebrać tyle i tyle tysięcy dolarów, to ja wcale nie przyjadę. Zgadza się. A kogo zaprosicie, aby poprowadził pieśni? Dobrze, idźcie i wynajmijcie Tego-i-tego, on jest wielkim solistą. Wynajmijcie go, aby... On przyciągnie połowę słuchaczy – on sam tego dokona”.

¹⁷⁸ Płaceni soliści! Płaceni ewangelisci! Och! Wicie, doszło to do takiego stanu, że zbawianie dusz stało się biznesem. Zbawianie dusz nie śmie być biznesem dla kościoła! Jest to moc Ducha Świętego, działająca w kościele. Zbawienia dusz dokonuje Bóg! Nie kupicie go za pieniądze. Absolutnie nie! Nie! Wszelka działalność to uczynki, uczynki i uczynki, płaceni ewangelisci, płaceni prowadzący pieśni, płacone chóry, i wszystko inne. Bóg tego nie chce; to wszystko są uczynki! Bóg nie chce uczynków, On chce Ducha Świętego działającego w was. Zgadza się.

¹⁷⁹ 17. werset mówi:

„Ponieważ mówisz: Bogaty jestem i wzbogaciłem się, i niczego nie potrzebuję, a nie wiesz, żeś pożałowania godzien nędzarz... (Och!)... nie wiesz, że jesteś pożałowania godzien nędzarz i biedak, ślepy i goły”. (Hmm! Hmm!)

¹⁸⁰ Oni sobie myśleli, że są „bogaci” – zielonoświątkowcy w tym ostatnim wieku kościoła. Oni myśleli... I na zewnątrz byli bogaci. Tak jest. Oni są

bogaci. Pomyślcie tylko o kościele, jaki był kilka lat temu; stali gdzieś w kącie, byli pomiatani z miejsca na miejsce, przeżywali trudny czas. Lecz obecnie mają chyba największe budowle, jakie istnieją.

¹⁸¹ Widzicie, gdzie mają budynek Zbory Boże tutaj po drugiej stronie? Dawniej miesiali nabożeństwa w zwykłym drewnianym budynku, podobnym do tego tutaj. Obecnie budują budowlę w wartości sześciu milionów dolarów, a mówią: „Jezus przyjdzie niebawem”.

¹⁸² Wasze słowa udowadniają, że temu nie wierzycie. To jest obłuda! Budujecie budowle w wartości milionów dolarów i tym podobne rzeczy, a mówicie: „Jezus przyjdzie wkrótce”. A biedni misjonarze na polach misyjnych nie mają nawet butów na nogach – ci prawdziwi bojący się Boga misjonarze. Nie mają butów na swoich nogach, a żyją z dwóch porcji ryżu na tydzień; spożywają pokarm dwa razy w tygodniu, aby mogli nieść Ewangelię do dżungli i podobnych okolic – aby Ją mogli zanieść tamtym braciom.

¹⁸³ A tutaj budują budowlę w wartości sześciu milionów dolarów – kościół z dużymi oknami z kolorowymi witrażami i wszystkim innym, i wkładają do tego tyle pieniędzy. O, macie nawet tyle pieniędzy, że czasami macie stowarzyszenia udzielające pożyczek wprost w waszych kościołach. To prawda!

¹⁸⁴ Mają również lekarza, który bada ich ewangelistów lub misjonarzy. I kiedy ktoś chce wyjechać na pole misyjne, poddają go badaniom u lekarza, by stwierdzić, czy jest – raczej u psychiatry, by zobaczyć, czy on jest – o, czy jest umysłowo w porządku i ma wystarczający iloraz inteligencji, rozumiecie. Duch Święty egzaminuje go przecież, więc nie potrzebujecie psychiatry.

¹⁸⁵ „Lecz my jesteśmy bogaci i niczego nie potrzebujemy”. O, na pewno. Wy macie dosyć pieniędzy. Na zewnątrz jesteście dosyć bogaci; macie duże budynki, okna z witrażami.

¹⁸⁶ Macie elokwentnych kaznodziejów! O, rety! Moi drodzy, mówię wam, hmm, oni są naprawdę elokwentni. Oni potrafią stać i mówić całą noc, a nie powiedzą właściwie niczego. Rozumiecie? Kiedy oni wychodzą za kazalnice... Mam na myśli te sprawy, których oni nie powinni mówić, rozumiecie. Powstają i mówią jakieś bzdury, mówią o niepozornym Takim-i-takim i o Takim-i-takim. I wy wiecie, jak się to dzieje. Płaceni śpiewacy. To prawda. W porządku. Lecz oni wychodzą za kazalnice – elokwentni kaznodzieje. Jeżeli nie są ubrani w smoking, z odwróconym kołnierzem, w długim płaszczu z rozciętymi połami z tyłu, wiecie, to ich zgromadzenie czuje się naprawdę zażenowane.

¹⁸⁷ Występują w nich te śpiewaczki, kobiety z włosami ostrzyżonymi jak Jezabela, i mają tyle farby na twarzy, że można by nią wymalować całą stodołę. Skoro tylko zdejmą swoje suknie, ubierają się w szorty i w męskie odzienie, a Biblia mówi: Jeżeli kobieta włoży na siebie męskie odzienie,

jest to obrzydliwością w Jego oczach”. Chodzą po ulicach z zadartym nosem i jeśli będzie padał deszcz, to je utopi. Przemądrzałe, aroganckie, popędliwe Jezabele. To jest powodem, dlaczego nie mamy przebudzenia; wszystko jest tylko sztucznym działaniem dużej maszyny.

¹⁸⁸ O, one mają może głosy jak archanioły, ale Bóg pociągnie was do odpowiedzialności za to! Ci zwolennicy Elvise Presley’a, i tak dalej, i Erniew Forda, czy jakkolwiek ich nazywają – mają takie świetne głosy, a używają ich dla diabła. Bóg powiedział: „Ja będę tego żądał z ich rąk”.

¹⁸⁹ Dlatego właśnie okazuję szacunek ślepej Fanny Crosby; ona nie zaprzedała swego daru temu światu. Zachowała go dla Boga.

¹⁹⁰ Wielu z tych ludzi jest elokwentnymi śpiewakami, wymownymi ludźmi, wielkimi mężami i tak dalej, lecz zamiast używać swego talentu dla Boga, diabeł wypaczył ich i oni są po drugiej stronie, i działają dla diabła. Wielkie osobistości, występujące w radio i w telewizji, zaprzędają samych siebie dla tego świata, zamiast oddać się Bogu.

¹⁹¹ Niektórzy z nich chodzą do kościoła, uczęszczają do kościoła, noszą wspaniałe, fajne odzienie, wychodzą i śpiewają pieśni, a potem zaraz wracają i następnego wieczora śpiewają rock and roll. Tacy śpiewacy, o których wiemy, należą do różnych kościołów, występują i robią sobie zdjęcia albo kręcą wideo, a potem wychodzą i śpiewają rock and roll. Są to królowie rock and rolla, a twierdzą, że są religijni! Jaka to sztuczka diabła!

¹⁹² Jeden z nich miał na tyle zdrowy rozsądek – tutaj niedaleko. On powiedział, że będzie kaznodzieją – przyszedł w niedzielę do południa i głosił, a potem poszedł tam do centrum, wystąpił w audycji radiowej i śpiewał piosenki rock and roll i tym podobne, a w końcu wziął do ręki pistolet i wystrzelił sobie mózg. Respektuję tego człowieka za to, co on uczynił. Zgadza się. To prawda. On miał więcej... On miał tyle zdrowego rozsądku, co te świnię, wiecie, kiedy wstąpiły do nich te diabły; one pobiegly do wody i potonęły. Niektórzy ludzie nie mają go nawet tyle.

¹⁹³ Ja wiem, że wy... Nie lubię mówić tak twardo, lecz bracie, siostrze, musimy napiętnować tę sprawę tutaj, musimy to mocno wtłuc! Taki jest ten czas, w którym żyjemy. Ja myślę, że jeśli Jezus nazwał Heroda „starym lisem”, a Jan nazwał ich „pokoleniem zmił”, to jest w porządku.

¹⁹⁴ Oni mają ogromne budynki, mają okna z kolorowymi witrażami, elokwentnych kaznodziejów, płaconych śpiewaków. Tak jest. Co oni w tym mają? Co jest wewnątrz? Nic z Ducha Świętego. Powstają z siedzeń, wychodzą na dwór i noszą szorty, i znowu wchodzą do kościoła i śpiewają w chórze. Wy nędzni obłudnicy! Tak jest. To się zgadza.

¹⁹⁵ A ty kaznodziejo, który idziesz do zboru dlatego, bo ci dają więcej pieniędzy niż dawali ci w innym zborze! Ty łajdak, nie jesteś odpowiedni do tego, by stanąć za kazalnica. Pieniądze!

¹⁹⁶ „Jeżeli nie możecie uchwalić dla mnie tylu tysięcy dolarów, no cóż, nie możemy przyjechać. Nasi zarządcy i inni spotkają się z wami; jeżeli uda wam się zebrać te pieniądze, to my przyjedziemy. Jeżeli wszyscy nie będą kompletnie współpracować ze mną, to ja nie przyjadę. Jeżeli wszyscy nie będą w pełni współpracować (wszystkie kościoły), abym miał dosyć pieniędzy na pokrycie moich długów, to ja nie przyjadę”.

¹⁹⁷ Bracie, prawdziwy mąż Boży pójdzie, jeżeli Duch Święty będzie go prowadził, bez względu na to, ile zbierze się w kolekcje. On będzie raczej jadł kwaśne suchary i pił wodę z odnogi rzeki. To prawda, jeśli jest prawdziwym sługą Bożym.

¹⁹⁸ Lecz ludzie zaangażują się w audycjach radiowych i w telewizji, i w wszelkiego rodzaju świeckich sprawach, aby mogli otrzymać swoje pieniądze. To się dokładnie zgadza. Rozumiecie? Lecz to nie jest z Boga.

¹⁹⁹ On powiedział: „O, ty jesteś bogaty i niczego nie potrzebujesz”. Oczywiście, lecz nie masz tej właśnie rzeczy, której potrzebujesz. Zgadza się. A nawet tego nie wiesz. Rozumiecie „Bogaty i niczego nie potrzebuję”. Są placeni za czynienie tych spraw, które czynią – za granie w karty. „O” – mówicie – „my mamy wielkie zgromadzenia”. O, na pewno. Tak jest. „Największe zgromadzenie! Ależ popatrzcie, wiecie, burmistrz miasta chodzi do naszego kościoła”. Uhm. To prawda. „Otóż, wiecie, Taki-i-taki – kiedy oni przyjadą do miasta, to przychodzą do naszego kościoła”. Uhm. „Mamy w naszym kościele wszystkie sławne osobistości”.

²⁰⁰ Tak, a niech tylko biedny, święty będący w potrzebie przyjdzie do kościoła, on jest łajaniem dla was. Wy takich nawet nie chcecie mieć w kościele. Obawiacie się, że ktoś powie „Amen!”, kiedy głosicie.

²⁰¹ Jak ta zwykła pani, o której czytałem w małej broszurze tutaj; ona przyszła pewnego razu do dużego kościoła. Jej dzieci – ona wychowywała je w staromodnym kościele gdzieś w lasach, gdzie oni żyli naprawdę bogobojnie. Potem pewien młodzieniec przyszedł do nich pewnego dnia i po czasie ożenił się z jej córką. Powiedział, że należy do największego kościoła, wiecie, jednego z największych kościołów tej samej denominacji, która znajduje się w tym mieście. Powiedział też tej matce, że jest chrześcijaninem. Ożenił się z jej córką i zabrał ją do miasta.

²⁰² Więc, w końcu odzwyczał ją od tego małego kościoła w wiosce hen w górach. Chodził z nią tutaj do tego wspaniałego, wielkiego, słynnego kościoła o tej samej nazwie; lecz tam w górach oni mieli Ducha Świętego, a tutaj nie mieli niczego. Ale uczęszczali do tego wielkiego, słynnego, fajnego kościoła.

²⁰³ Jej matka powiedziała, że pewnego dnia wybrała się do miasta, by odwiedzić swoją córkę. Młodzi zastanawiali się, co sobie z nią poczną. Gdy przyjechała do miasta, wyglądała jak obrazek z archaicznej książki. Miała sukienkę z wysokim kołnierzem osłaniającym szyję, wiecie, i długie rękawy, a swoje włosy miała uczesane gładko do tyłu i spięte

ot tak (przyczesane do tyłu i spięte gumką, wiecie), że wyglądała jak obłupana cebula.

²⁰⁴ Kiedy przybyła do nich, powiedziała: „Dobrze, alleluja, kochanie! Jak sobie tu radzisz?” Potem powiedziała: „Otóż, jutro jest niedziela”. Dalej zagadnęła: „Wy wszyscy idziecie na nabożeństwo, prawda?”

²⁰⁵ Małżonek szepnął swojej żonie: „Co z nią zrobimy?” Powiedział: „Nie możemy jej tam wziąć, jak ona wygląda!” I powiedział: „Hm, nie wiem, co zrobimy”. Potem powiedział: „Matko, mówię ci, my...”

²⁰⁶ „O” – odrzekła ona – „lecz kochanie, ja nie mogłabym pozostać tutaj i nie iść do kościoła. Z pewnością jest gdzieś tutaj taki-i-taki kościół”. „O” – odparł on – „Widziałem ten kościół tam na rogu ulicy, udamy się tam”.

A ona rzekła: „O, to dobrze, musimy się tam udać”.

²⁰⁷ Więc gdy wchodzili do kościoła, wpuścili ją jako pierwszą, rozumiecie, bo wstydziła się z powodu niej. Oto ona – przeszła przez ulicę w swojej sukience, wiecie, pod pachą trzymała swoją Biblię. Hm, bracie, może nie miała swojego nazwiska w rejestrze „Kto Kim jest”, lecz wyobrażam sobie, że miała swoje imię w Barankowej Księdze Życia. A to było najważniejsze.

²⁰⁸ Kiedy weszła do kościoła, usiadła sobie w tyle, zajęła swoje krzesło, wiecie, otworzyła Biblię i zaczęła czytać. I wszyscy zaczęli się oglądać myśląc, że jakaś antyczna postać wypadła skądś. Rozglądali się ot tak i „O, rety!” Byli ubrani w wykwintne odzienie, wiecie, typowi Laodycjanie, w swoich fajnych ubraniach, i tym podobnie. Spoglądali do tyłu i widzieli tą zwykłą matkę, siedzącą tam z wielkim uśmiechem na twarzy, wiecie, czytającą swoją Biblię. Tak.

²⁰⁹ A pastor? Po pewnym czasie, kiedy skończyli wszystkie inne punkty programu, na koniec zostało mu piętnaście minut na wygłoszenie kazania. Więc on wyszedł na ambonę i powiedział: „Pan jest dobry”.

²¹⁰ Ona odrzekła: „Chwała Bogu! To prawda. Alleluja!” I każdy wyciągnął swoją szyję jak gąsior i rozglądali się: „Kto to był?”

²¹¹ Po chwili on powiedział: „Hm! Hm! Hm!” I mówił: „Chrześcijanie w każdym wieku powinni być dzielnymi, mężnymi, zacnymi chrześcijanami” względnie coś w tym sensie.

²¹² Ona powiedziała: „Chwała Bogu! Zgadza się!” I oni obejrzeli się znowu.

²¹³ A kaznodzieja chrząknął: „Hhmmm!” i dał wzrokiem znak diakonom.

²¹⁴ Diakoni zrozumieli, o co chodzi. Jeden z nich poszedł do tyłu, wziął tę prostą kobietę za rękę i wyprowadził ją za drzwi i powiedział: „Przerywasz pastorowi”.

²¹⁵ Wy jesteście martwi, a nie wiecie tego! Tak. O, jaką korzyść macie z waszych okien z witrażami? Jakie znaczenie mają wasze fajne, obite

pluszem ławki? Jakie znaczenie ma całe wasze wielkie zgromadzenie? Idźcie prosto do piekła, jak nietoperz do swej jaskini. Bo jeśli nie macie Ducha Bożego, to jesteście zgubieni! Jeśli nie narodziłeś się na nowo, nie możesz zobaczyć Królestwa Bożego.

²¹⁶ To jest gorzkie. Jest to takie, jak olej rycynowy, który mi dawniej dawała mama. Mawiałem jej: „Mamo, ja go nie mogę ścierpieć”.

²¹⁷ Ona powiedziała: „Jeżeli nie czyni cię chorym, to ci nic nie pomoże”. Więc uważam, że mniej więcej tak samo jest również z Tym.

²¹⁸ O, gdybyś tylko porozmawiał z nimi! Oni mają duże, wspaniałe budowle, i tak dalej. O, oni są, oni mają... Kiedy przyjdiesz do ich kościoła i przypadkowo powiesz... Przyjdiesz do ich kościoła i powiesz: „Otóż, zapytam się, czy wy jesteście zielonoświątkowcami?”

„O, tak. Uhm. Oczywiście, jesteśmy zielonoświątkowcami”.

„Czy wierzycie, że musicie narodzić się na nowo?”

„Tak”.

„Dobrze, chcę wam coś pokazać...”

²¹⁹ „O, popatrz na ten budynek! Czy wiesz, ile kosztuje ten budynek? Do wybudowania tego budynku było trzeba trzy czwarte miliona dolarów. Wicie, dawniej nie mieliśmy takich budynków. Dawniej bywaliśmy tam w tej uliczce”. Uhm, a kiedy człowiek rozglądnie się, zobaczy wszystkie te wspaniałe rzeczy, które oni mają. Tak jest. A potem mówią: „O, my mamy wszystkie te wspaniałe rzeczy!”

²²⁰ Nie odczuwają jednak brzemienia z powodu zgubionych dusz! Oni wam zawsze chcą pokazać, ile budynków mają. „Popatrz na nasz spis Szkołki niedzielnej – jak on jest długi!” Do czego jest on przydatny, jeżeli nie mają Ducha Świętego? „Jestem bogaty, wzbogaciłem się w dobra i niczego nie potrzebuję”.

²²¹ Tak właśnie On powiedział: „Ty sobie tak myślisz, ale nie wiesz, że jesteś nędzny, ubogi, mizerny, ślepy i nagi. Ty o tym nie wiesz!” Rozumiecie? O to chodzi.

²²² O, oczywiście, oni mówią: „Wiesz co? Dawniej byliśmy... Ten mały kościół, który dawniej używaliśmy, jest w tylnej części; to jest ten wielki kościół obecnie!” A ja wam mówię, że nie odczuwacie żadnego brzemienia z powodu zgubionych dusz, lecz musicie dopilnować, aby troszczono się o wszystkie te sprawy. Mają stowarzyszenie pomocy dla starszych pań i wszystkie inne działalności, o wszystko muszą się zatroszczyć, lecz nie odczuwają brzemienia z powodu zgubionych dusz. O, ludzie, do czego doszedł ten kościół!

²²³ Oni nie odczuwali brzemienia z powodu zgubionych dusz, ale obarczał ich dobrobyt. Zgadza się. Oni odczuwali złe brzemie. Oni odczuwali brzemie z powodu dobrobytu, lecz nie z powodu zgubionych dusz. Pismo

Święte mówi: „Oni nie wiedzieli, że byli nędznymi (O!) nieszczęsnymi i ślepyimi ludźmi”.

²²⁴ Oni sobie myślą, że mogą wziąć pieniądze i nawrócić ten świat. „O, gdyby udało nam się wprowadzić w życie program, z którego płynęłoby nam tutaj dużo pieniędzy, to ja wierzę, że moglibyśmy nawrócić ten świat. Gdyby niektórzy z bogatych ludzi w naszym kościele – bracie Branham, gdyby udało nam się skłonić ich do tego, aby sięgnęli głębiej do kieszeni, myślę, że moglibyśmy założyć stowarzyszenie, które podróżowałoby po całym świecie i nawracałoby świat. Moglibyśmy wziąć samoloty i zrzucać z nich literaturę do całej Afryki, i czynić tym podobne rzeczy. Gdybyśmy tylko mieli jakąś sumę pieniędzy!”

²²⁵ Bracie, ten świat nie zostanie nawrócony przy pomocy pieniędzy. Ten świat zostanie nawrócony przez Ducha Świętego. Pełne mocy głoszenie o Duchu Świętym i o Krzyżu będzie jedyną rzeczą, która nawróci ten świat. Boży program nie polega na pieniądzach. Jest nim Duch Święty – taki jest Boży program dla Laodycejskiego Wieku Kościoła, względnie dla każdego innego wieku kościoła. Absolutnie tak.

²²⁶ Ludzie pragną Ducha Świętego. O, oni mówią: „My jesteśmy... mamy złoto”. Jest to złoto, w porządku, lecz nie właściwego rodzaju złoto. Oni mieli dużo złota, lecz nie było właściwego rodzaju. Więc otrzymali nakaz od Jezusa: „Ja wiem, że jesteś bogaty i masz złoto, i niczego nie potrzebujesz”, lecz:

„Radzę ci, abyś kupił złoto w ogniu doświadczone...”

²²⁷ Inny rodzaj złota, tak, złoto, które jest wypróbowane w ognistym piecu, które przeszło przez ogień śmierci, które przeszło przez Golgotę, i wyszło czyste.

²²⁸ Wiele z tego złota, które macie obecnie, jest zaśniedziałe, niszczeje i ulega rdzewieniu. Jeżeli chcecie zanotować to sobie, jest to w liście Jakuba 5, 1 – 4, i zrozumiecie, co tam jest powiedziane: „A więc wy, bogacze, teraz w czasie Przyjścia Pana, płaczcie i narzekajcie nad nieszczęściami, jakie na was przyjdą. Złoto wasze zaśniedziało”. Widzicie, macie takie złoto, które staje się zaśniedziałe.

²²⁹ Lecz złotem, które daje Jezus, jest Duch Święty – złoty Olej Ducha wlewa się do waszego serca. Więc, moi drodzy: „Radzę ci, abyś nabył u Mnie złota, jeżeli chcesz być bogatym”. O, tak.

²³⁰ Oni byli również „ślepi”. Otóż, to jest naprawdę niedobry stan. Myślę, że ci chrześcijanie nie byli całkiem ślepi, ale raczej „krótkowzroczni”. Uważam, że byli krótkowzroczni. Mogli patrzeć się tylko na jedno – na ich wielkie budynki. Jediną rzeczą, którą widzieli, było ich wielkie zgromadzenie. Jediną rzeczą, którą widzieli, był odświętnie ubrany chór w wykwintnych odzieniach itd.

²³¹ Ja myślę, że oni byli po prostu krótkowzroczni; nie widzieli nawet

na czubek swojego nosa. Uważam, że nie byli ślepi, byli po prostu krótkowzroczni. Oni widzieli tylko swoje: „Wiesz co? My należymy do Tego-i-tego!” Ich wielkie denominacje, ich wielkie tłumy, wielu członków, ich szkółka niedzielna, ich wspaniałe budynki.

²³² „Lecz oni potrzebowali Ducha Świętego” – powiedział Jezus. Trzeba im było Ducha Świętego! Więc Pan powiedział im: „Wasze oczy są w tak nędznym stanie – jesteście tak krótkowzroczni, że nie widzicie niczego innego prócz waszego wspaniałego budynku tutaj i waszego wykwintnego zgromadzenia, i waszych... Burmistrz miasta i wszyscy przychodzą do waszego kościoła, macie wśród was wspaniałe osobistości. Lecz zapominacie o Mnie. Więc jeśli jesteście tak zaślepieni i wasze oczy są tak schorzałe, to Ja sprzedam wam trochę maści naprawiającej wzrok”. Tak.

²³³ Widzicie, dziwna rzecz, że doktorzy teologii nie mieli ani trochę tej maści, nieprawdaż? Oni mieli wiele perfum, mieli całą masę teologii. Lecz potrzebowali maści naprawiającej wzrok – Bożego Ducha Świętego, aby namaścił ich oczy i pozwolił im wyglądać Przyjścia Pańskiego, patrzeć się do Biblii, patrzeć się na Słowo Boże. Oni umieją powiedzieć „a-a-a-m-e-e-n” – całkiem poprawnie. Mieli perfumy i mieli różne inne maści. Lecz „Była im potrzebna maść naprawiająca wzrok”, powiedział Pan. Więc powiedział: „Trzeba wam nanieść trochę maści na wasze oczy i ona otworzy je wam”.

²³⁴ Dawniej, kiedy byłem jeszcze małym chłopcem... Myślę, że wam to już opowiadałem, może mówiłem to w kościele. Przychodzi mi to teraz na myśl. Wyrastałem w górach Kentucky przez pewien czas i mieszkaliśmy w starym domu z drewnianych kłód. Moja mama... Mieliśmy na poddaszu taką małą komórkę, w której mieliśmy materace ze słomą. A na materacu ze słomą była stara pierzyna. Ja nie wiem, czy wy wiecie, co to jest pierzyna albo materac ze słomą; było to stare łóżko – byliśmy ubodzy.

²³⁵ Tata i mama mieli swoje łóżko na parterze. A my chłopcy włąziliśmy po krótkiej drabince na poddasze; mama dawała czasami kawałki płótna na pokrowce i pierzyny, aby je chronić od prochu... Wiecie, leżałem tam i liczyłem gwiazdy pomiędzy tymi starymi deskami na ścianach, śledziłem przesuwające się światło księżyca, wiecie, a w dachu były ot tak wielkie dziury.

²³⁶ A więc kiedy padał śnieg albo przechodził deszcz, my mali chłopcy schroniliśmy się pod te kawałki płótna, wiecie, abyśmy nie przemokli. A czasami był taki przewiew z powodu tych dziur, że przeziębiliśmy się i nasze oczy ropiały. Wiecie, przeziębiliśmy sobie i oczy, i byliśmy cali skostniaли z zimna. A mama wołała nas rano: „Chodźcie na dół”.

²³⁷ Ja powiedziałem: „Nie mogę zejść na dół, mam, ponieważ moje oczy ropieją i są zasklepione”. Miałem w nich zaschniętą maść, wiecie,

z powodu zapalenia oczu. Nie mogłem ich nawet otworzyć, rozumiecie. Leżeliśmy tam, tacy mali chłopcy, ja i Humpy i inni, i próbowaliśmy otworzyć nasze oczy, ale nie mogliśmy, bo były zasklepione.

²³⁸ Mój dziadek był traperem, łowił kuny i szopy. I właśnie tłuszcz z szopa był lekarstwem na wszystko w naszym domu. Pastowaliśmy buty tłuszczem z szopa. A jeśli które dziecko nabawiło się błonicy krtani, dawali na ten tłuszcz trochę terpentyny, i dziecko musiało to połknąć jako lekarstwo przeciw błonicy.

²³⁹ I kiedy nasze oczy były całe zasklepione, mama brała ten tłuszcz... „W porządku, chwileczkę tylko, kochanie”. Pobiegła do kuchni, wzięła ten stary duży garnek z tłuszczem, postawiła na piecu i zagrzała go mocno. Potem wyszła na poddasze i pocierała nim nasze oczy, rozumiecie, aż tłuszcz wykonał swoje dzieło. Po chwili zacząłem trochę widzieć, otworzyłem moje oczy. Ten tłuszcz z szopa otworzył je. I mówię wam, mieliśmy tam okropny przewiew! Rozumiecie?

²⁴⁰ Okropna fala chłodu zasięgnęła obecnie cały kraj. Baptyści mówią: „Dni cudów przeminęły. Nie ma czegoś takiego jak Duch Święty, nie ma mówienia językami. Chrzt w Imię Pan Jezus Chrystus nie istnieje”. I ach, są to wszelkiego rodzaju „przewiewy”, które zamknęły oczy wielu ludziom jakimś duchowym chłodem.

²⁴¹ Będzie więc trzeba czegoś skuteczniejszego od tłuszczu z szopa, aby im otworzyć oczy, bracie. Będzie potrzebny świeży chrzt Duchem Świętym, aby zostały namaszczone wasze oczy, abyście mogli widzieć, aby została usunięta z was krótkowzroczność i abyście mogli zobaczyć, że Słowo Boże jest prawdą. Zgadza się. O, „Radzę ci, abyś nabył ode Mnie trochę maści naprawiającej wzrok, abyś mógł namaścić nią swoje oczy”. Więc wy...

²⁴² Doktorzy teologii mają całą swoją teologię – swoje perfumy i tym podobne rzeczy, ale trzeba im czegoś skuteczniejszego od tego. Jest potrzebny Duch Święty, który by dał duchowy wzrok, aby ludzie mogli zobaczyć, jak działają moce niebieskie. Duch Święty – namaszczenie Duchem Świętym! Tą maścią jest gorący olej, my to wiemy, a zatem Duch Święty jest Olejem Bożym.

²⁴³ A wszystkie teologie i perfumy: „O, drogi bracie, ty jesteś w porządku. Niczego ci nie brakuje... Wszystko jest w porządku. Otóż, my mamy największy kościół, jaki istnieje w mieście”. Takie perfumy nie będą funkcjonować! Absolutnie nie! One sprawią, że będziesz widział tylko *po tyle* (będziesz krótkowzroczny) i powiesz: „Tak, my mamy największy kościół”. Lecz co uczynicie, kiedy nadchodzi Sąd i Bóg zażąda od was, abyście zdali rachunek z życia, wy członkowie Laodycejskiego kościoła?

²⁴⁴ Ja nie mówię tutaj do wielu ludzi, lecz jestem nagrywany na taśmę i ona rozejdzie się do świata, rozumiecie, więc mówię do kilku milionów ludzi w tej chwili, rozumiecie.

²⁴⁵ A więc taki właśnie on jest. Laodycejski! Letni! Odpadł od Boga! Krótkowzroczny! Nie wiem, co wszystko jeszcze. To muły! Muł jest mieszańcem, on przede wszystkim nie ma inteligencji. Kiedy człowiek mówi do niego, on wyprostuje swoje duże uszy do góry i wydaje ryki: „He! He! He! He! He!” Nie ma w nim żadnej uprzejmości. On jest mieszańcem, skrzyżowanym koniem i osłem.

²⁴⁶ Tak właśnie przedstawia się sprawa obecnie; połączyliście nikolaitów i laodycjan razem i macie znowu muły. Czego nam trzeba? Zgadza się. Oni niczego nie wiedzą. Człowiek im mówi o Bożym uzdrowieniu, o chrzcie w Imię Pan Jezus Chrystus, a oni mówią: „He, He, mój pastor nie mówi... He! He! My prezbiterianie nie wierzymy temu”. To ignoranci! Mniej więcej tak nazwalibyście ich – bandą nieuków.

²⁴⁷ Ja nienawidzę muła. Lecz mówię wam, lubię dobrego, szlachetnego konia z rodowodem; człowieku, takiego można czegoś nauczyć. Można go nauczyć, jak się ma pokłonić i występować w cyrku, i on potrafi czynić niemal to, co czyni człowiek, ponieważ on jest... on coś umie. On ma rodowód. Muł nie wie, kto był jego tatą ani kto był jego mamą, i on nie może się dalej rozmnażać.

²⁴⁸ Tak przedstawia się sprawa z niektórymi z tych starych, chłodnych, formalnych denominacji; one nie mogą się już nigdy podnieść. Z chwilą, gdy kościół wejdzie do denominacji, jest martwy! On już nigdy nie powstanie. Czym on jest? Jest krzyżówką.

²⁴⁹ Marcin Luther był w porządku, lecz co uczynił, kiedy zorganizowali kościół? Metodyści byli w porządku, ale co oni uczynili, kiedy się zorganizowali? Wy zielonoświątkowcy byliście w porządku, ale kiedy zorganizowaliście się, co uczyniliście? Skrzyżowaliście się, skojarzyliście się z katolickim kościołem nikolaitów. Dokładnie to właśnie uczyniliście! Przyjęliście jego formę chrztu, przejęliście jej sposoby i jej działanie, a Biblia mówi: „Jesteście córkami wszetecznicy, nierządnicami. Córkami nierządnicami!” To się dokładnie zgadza!

²⁵⁰ Dobry koń mający rodowód, jest szlachetnym zwierzęciem. O, on jest dobry, ja go lubię. Kładzie swoją głowę na twoim ramieniu, jest miły i dobrotliwy. Dlaczego? On wie, kto jest jego ojcem, on wie, kto jest jego dziadkiem, on wie, kto był ojcem jego dziadka. Możemy stwierdzić wszystko w tym rodowodzie, bo on jest czystej krwi.

²⁵¹ Chciałbym zobaczyć prawdziwego chrześcijanina z rodowodem! On nie nosi listów polecających. W ubiegłym tygodniu był metodystą, w tym tygodniu jest baptystą, w kolejnym tygodniu jest zielonoświątkowcem, a w następnym tygodniu jest pielgrzymem świątobliwości? Taki nie wie, kto jest jego tatą ani kto jest jego mamą.

²⁵² Pozwólcie jednak, że wam powiem: Człowiek, który jest zrodzony z Ducha Bożego, może cię zaprowadzić wstecz aż do Dnia Pięćdziesiątego; może ci powiedzieć, skąd się wywodzi – z Dnia Pięćdziesiątego. Amen!

Ja pragnę być takim zielonoświątkowcem od czubka mojej głowy aż do podeszwy moich stóp. Nie mam teraz na myśli tych denominacyjnych zielonoświątkowców. Mam na myśli faktyczną moc zmartwychwstałego Chrystusa i rzeczywiste Błogosławieństwa Wylania Ducha Świętego.

²⁵³ Maść naprawiająca wzrok otwiera nam oczy, abyśmy się mogli popatrzeć daleko do tyłu i zobaczyć, skąd to pochodzi. Wy patrzycie się tylko na to, czym jest kościół dzisiaj; popatrzcie się wstecz a zobaczycie, skąd się wywodzi. Potem podążajcie ustawicznie do Boga i wydostaniecie się z niego. Tak jest.

²⁵⁴ W porządku, zauważyłem inną sprawę, która tu jest powiedziana: „Oni są nadzy a nie wiedzą o tym”. Na pewno.

²⁵⁵ O, są nadzy, a nie wiedzą o tym. Otóż, taki człowiek jest w pożałowania godnym stanie, jeżeli jest nędzny, ślepy, nieszczęsny i nagi. Otóż, jeżeli on to wie, to sobie pomoże; lecz jeżeli tego nie wie, to ten człowiek postradał zmysły. Czy się to zgadza? Coś takiego! To było dosyć mocne. Umysłowo jest w kropce; nie wie, jak sobie ma pomóc.

²⁵⁶ Zobaczysz kogoś idącego po ulicy – biednego, pożałowania godnego, ślepego, nędznego, nagiego i powiesz mu: „Bracie, jesteś nagi” „O, naprawdę? O, o, bracie, pomóż mi dostać się gdzieś, pomóż mi, abym się mógł ubrać”.

²⁵⁷ Lecz kiedy człowiek podejdzie do nich i zapyta: „Słuchajcie, czy otrzymaliście Ducha Świętego odkąd uwierzyliście?”

²⁵⁸ „Kim ty jesteś, jakimś religijnym fanatykiem? Otóż, powiedz, co masz na myśli. Nie mów do mnie w ten sposób. Ja jestem prezbiterianinem, ja jestem baptystą, ja jestem z takich-i-takich albo z takich-i-takich”.

²⁵⁹ Jesteś nagi, a nie wiesz o tym! Otóż, ja tego nie powiedziałem, to mówi Biblia o tym wieku: „Nagi, a nie wiesz o tym. Chodź i kup sobie jakieś odzienie ode Mnie” – powiedział on.

„... *białą szatę...*”

²⁶⁰ Biała szata należy do świętych; jest to sprawiedliwość świętych. Rozumiecie?

²⁶¹ Nadzy? O, oczywiście! Absolutnie tak! O, wy powiecie: „Bracie Branham, ale nie nasz kościół; on jest najlepiej ubranym kościołem w mieście!” Ja bym w to nie wątpił; nosicie ubiory według najnowszej mody, najlepiej skrojone tkaniny, które noszą największe gwiazdy Hollywoodu – tak seksowne, że zwracacie na siebie uwagę każdego mężczyzny na ulicy. Uhm. Na pewno.

²⁶² Pewna pani powiedziała mi: „Bracie Branham, ty mi chcesz coś mówić? Przecież kupujemy te sukienki w tamtym sklepie, i to jest wszystko, co można kupić”.

²⁶³ Ja odrzekłem: „Ciągłe są sprzedawane tkaniny i produkują maszyny do szycia. To jest kiepska wymówka w tej sprawie”.

²⁶⁴ Biblia mówi: „Ktokolwiek spojrzalby na kobietę i pożądał jej, już z nią cudzołóstwo popełnił”. Czy to prawda? Dobrze, więc jeśli kobieta ubierze się seksownie i tak prezentuje się przed mężczyzną, komu trzeba zarzucić winę z powodu tego? Tej kobiecie, ponieważ ona dała przyczynę do tego. To się dokładnie zgadza.

²⁶⁵ Otóż, możesz być czystą jak lilia wobec twojego męża. Może jesteś młodą dziewczyną, która nie uczyniła nic złego w swoim życiu, i jesteś dziewicą, kiedy wychodzisz za mąż. Lecz jeśli ubierasz się w ten sposób i nęcisz mężczyznę, aby patrzył się na ciebie pożądliwie, to on już popełnił z tobą cudzołóstwo w swoim sercu. Ten grzesznik gapił się na ciebie. Jako chrześcijanka masz może najlepiej skrojone odzienie w mieście, z najlepszej wełny, lecz świętej Bożej nie przystoi ubierać się w ten sposób.

²⁶⁶ [Puste miejsce na taśmie – wyd.] O, tak. Nie podchodź jednak do syna Bożego.

²⁶⁷ „O, nie” – mówią ludzie. Oni mówią: „Otóż, nasz kościół...” Czy jesteś dobrze ubrany? Oni mówią, że są. Oni byli „bogaci i niczego nie potrzebują”. Oczywiście. Patrzenie, oni mówią: „Nawet nasz pastor wychodzi we wspaniałej sutannie. Wszyscy członkowie chóru występują we wspaniałych ubiorach”. A diabeł jest zwinięty pod nimi. Uhm. Uhm, zgadza się. O! Hm, hm! Dobrze, raczej nie będę mówił tej następnej sprawy. Tak, raczej ją zostawię w spokoju. W porządku.

²⁶⁸ O, wszystkie te wspaniałe rzeczy! Wykwitnie odziane chóry, płacone chóry – muszą im płacić, aby śpiewali. Hmm. Kaznodziei też muszą dać tyle i tyle, bo inaczej znajdzie sobie inne stanowisko, gdzie będą mu płacić trochę więcej. On zwoła zarząd starszych i powie: „Słuchajcie bracia, ja... wy jesteście dla mnie bardzo łaskawi, dajecie mi tyle i tyle setek dolarów na tydzień”, czy coś w tym sensie. „Lecz inny prezbiteriański kościół z... (Nazwijmy go „zielonoświątkowy”, czy którykolwiek to jest) „tutaj po drugiej stronie – oni mi obiecali, że będą mi dawać o tyle i tyle więcej”. O, rety!

²⁶⁹ Co potem mają ubodzy święci? Jaką szansę oni mają? Co ma ubogi, mały zbor, napełniony Duchem Świętym, jaką szansę oni mają? Oni nie mogą sobie pozwolić na taki wydatek. Więc Pan wzbudzi potem kogoś innego, amen, którego On Sam własnoręcznie wybierze, napełni go Duchem Świętym i ustanawia go jako generalnego nadzorcę nad tym. Posyła... On powiedział: „Radzę ci, abyś przyszedł do Niego i kupił białą szatę”. Biblia mówi: „Biała szata to szata sprawiedliwości świętych”.

²⁷⁰ Myślę, że teraz otworzymy... Przejdźmy do chyba 19. wersetu. Myślę, że jesteśmy mniej więcej przy 20. wersecie, na ile sobie pamiętam. Tak, tak, i zakończymy na tym. Bądźcie teraz naprawdę cicho i słuchajcie uważnie, kiedy będziemy to czytać. Słuchajcie:

„Oto stoję u drzwi i kołaczę; jeśli ktoś usłyszy głos mój i otworzy drzwi, wstąpię do niego i będę z nim wieczerzał, a on ze mną.

Zwycięzcy pozwolę zasiąść ze mną na moim tronie, jak i Ja zwyciężyłem i zasiadłem wraz z Ojcem moim na jego tronie.

Kto ma uszy, niechaj słucha, co Duch mówi do zborów”.

²⁷¹ Jest to jedna z najwybitniejszych wypowiedzi, jaką widziałem w Nowym Testamencie kiedykolwiek. Pragnę, abyście zwrócili na nią uwagę: „Oto Ja stoję u drzwi i kołaczę”. Jest to cytat najczęściej używany do nawoływania grzeszników. Czy się to zgadza? Mówimy grzesznikom: „Jezus jest stoi u drzwi i puka”. Lecz tutaj On puka do drzwi kościoła, bo dawniej On chodził z nimi, lecz oni (swoją organizacją i świeckością i oziębłością) wydalili Go, więc On znajduje się na zewnątrz kościoła.

²⁷² Otóż, przypomnijcie sobie teraz, gdy kończymy, w pierwszym wieku kościoła On przechadzał się wpośród siedmiu złotych świeczników (czy to prawda?) – siedmiu wieków kościoła. A tutaj na końcu znajdujemy Go na zewnątrz kościoła, którego? Laodycji – kościoła Laodycejskiego. Jest na zewnątrz, oni Go wydalili. Patrzenie, On stał na zewnątrz i próbował wrócić do niego. Jaki to żalony obraz! Zbawiciel świata, stojący na zewnątrz kościoła, który On wykupił Swoją własną Krwią. Wstyd im!

²⁷³ „Ja stoję u drzwi i kołaczę”. Potem, gdy został wypchnięty względnie wyrugowany, próbuje wejść do niego – przychodzi z powrotem i puka do drzwi. To jest najbardziej żalony zapis w Nowym Testamencie. Ja myślę, że nie ma nic bardziej smutniejszego, niż to, kiedy widzimy, że Zbawiciel świata został wydalony ze Swego własnego kościoła, z Wieku Laodycejskiego. Potem, gdy powiedział im, co czynili – o ich dobrobycie i wszystkim – i czym oni byli, jak byli letni i tak dalej, oni Go wydalili.

²⁷⁴ On nie musiał ich wypluć ze swoich ust, oni Go wypluli – na zewnątrz. A pomimo tego wszystkiego, co się stało, On ciągle puka do drzwi, próbując wejść do środka. Po co? Aby im dać Żywot Wieczny. On stara się zbawić dusze właśnie tych ludzi, którzy Go uśmiercili na Golgocie. Jest to najbardziej rozrzewniający obraz, jaki widziałem kiedykolwiek w moim życiu, czy o jakim pomyślałem.

²⁷⁵ Wydalony! Z czego został On wydalony? Słuchajcie, przyjaciele. Czy to nie jest zdumiewające! Zapamiętajcie sobie obraz tego, wpuście to głęboko do waszych serc. Nasz Zbawiciel, kiedy On był na ziemi, został wydalony ze Swego własnego narodu. On był odrzucony, On został wydalony. Świat go wyrugował i ukrzyżował Go.

²⁷⁶ A teraz On został wydalony ze Swojego własnego kościoła. Nikt Go nigdzie nie chce, ludzie Go nie potrzebują. Oni mają denominację, więc nie potrzebują Go. Oni mają papieża, więc dlaczego by Go potrzebowali? Oni mają arcybiskupa, generalnego nadzorcę i nie potrzebują już więcej

Ducha Świętego. Oni Go więcej nie potrzebują. Chrystus, Duch Święty – oni Go nie potrzebowali. Więc oni są...

²⁷⁷ Ja nie wierzę, że oni po prostu wstali i wyrzucili Go dlatego, bo Go nie dostrzegali. Nie chodziło o to, że Go nie dostrzegali, ponieważ ciągle śpiewali Mu pieśni. Kaznodzieja ciągle mówił o Nim, więc nie chodziło o to, że Go przeoczyli. Uczyniła to ich własna świeckość, ich organizacja, ich organizowanie się i mówienie: „Dni cudów przeminęły i nie ma czegoś takiego jak *to* i *tamto*”.

²⁷⁸ Zadamę wam pytanie. Każde przebudzenie, które kiedykolwiek przyszło (wy, historycy), na przestrzeni tych siedmiu wieków – w tych kościołach – każde przebudzenie, które przyszło, ono zawsze działa się na zewnątrz organizacji. Każdy mąż, który rozpoczął przebudzenie, był na zewnątrz organizacji. I za każdym razem, kiedy rozpoczęło się przebudzenie, ludzie przeżywali znamiona i cuda, mówienie językami i uzdrowienia, i działały się tym podobne rzeczy. Skoro tylko ten założyciel umarł, oni zorganizowali to i uczynili z tego organizację, i niebawem „umarli”. Więc Bóg już więcej nie zajmował się nimi. To się dokładnie zgadza.

²⁷⁹ A tutaj On jest w tym ostatnim wieku kościoła, stoi za drzwiami – Wszechmogący Bóg. Kiedy o tym myślę, pęka mi z tego serce. Mój Pan stojący za drzwiami Swego własnego kościoła, bo On został wypchnięty przez świeckość i oziębłość, denominację i obojętność – stoi za drzwiami i puka, starając dostać się z powrotem do środka. Kiedy pomyślałem o tym przed chwilą, po prostu położyłem głowę na moim stole i zacząłem płakać. Pomyślałem...

²⁸⁰ Często rozmyślałem o tym, jak Jezus siedział w domu owego starego faryzeusza, nikt nie zwracał na Niego uwagi, a On miał brudne nogi. Nie wyszli Mu na spotkanie do drzwi, nie umyli Mu stóp i nie namaścili Go wonnym olejkiem, żeby usunąć z jego nóg gnój i błoto z drogi, po której On szedł. Jego odzienie wydawało niedobry, śmierdzący zapach tej drogi, po której chodziły konie i inne zwierzęta, i ten smród przyłgnał do Niego.

²⁸¹ Mieli tam taki zwyczaj, że zawsze umywali przychodniom stopy. Sługa umywający stopy stał przy drzwiach i kiedy ktoś przyszedł, umył mu stopy, sięgnął po parę pasujących mu sandałów i włożył mu na nogi. Potem namaścił mu wonnością jego głowę i jego szyję, opaloną przez promienie słońca, i uczesał mu włosy. Potem on mógł wejść do środka.

²⁸² A kiedy witali w domu gościa, oto, w jaki sposób postępowali... Stań tutaj na chwilę, bracie Pat, pragnę wam coś pokazać. Oto, w jaki sposób oni postępowali, jeżeli kogoś witali w domu. Więc ja myślę... Nie tak, jak tutaj, ja wierzę, że to czynili właśnie w ten sposób, witali go ot tak, rozumiecie, i objęli się wzajemnie. I on był mile widziany.

²⁸³ Lecz kiedy Jezus przyszedł na to święto, podobnie jak On przyszedł

na tę zielonoświątkową uroczystość tutaj, oni Go wtedy po prostu nie dostrzegli. Oni byli tak zainteresowani swoimi sprawami – ci biskupi i wszyscy inni, którzy tam byli. Jezus był tam zaproszony, lecz nikt nie umył Jego stóp. I On siedział tam w kącie. Oni niemal nie wiedzieli, że On znajduje się tam, a Jego nogi śmierdziały, bo je miał zabrudzone i był cały od pyłu.

²⁸⁴ Była tam jednak nieszczęsna nierządnica, mieszkająca przy tej ulicy i ona tam przysłała, a miała tylko trochę pieniędzy w swojej kieszeni. Ona się rozejrzała i zobaczyła Jezusa, siedzącego tam z brudnymi nogami. To zabolalo ją w sercu. Powiedziała: „To jest ten człowiek, który wybaczył mi wszystkie grzechy. To jest ten człowiek, który uzdrawiał ludzi, jak o tym słyszałam. Dlaczego oni nie zwracają na Niego uwagi?”

²⁸⁵ Dlatego, że siedzieli tam koło stołu biskupi i wszyscy inni, a Jego odrzucali. I On tam siedział – oni Go zaprosili, aby przyszedł.

²⁸⁶ Tak właśnie i my czynimy. Zapraszamy Go, aby przyszedł na nasze nabożeństwa, lecz kiedy zejdziemy się, wstydzimy się z powodu Niego. „O, ja bym nie powstał i nie powiedział: ‚Chwała Panu‘. O, nie, przecież tam siedzą Kowalscy i oni by sobie pomyśleli, że jestem religijnym fanatykiem”. Ty obłudniku! Tak jest. „Ja się obawiam, że mówiłbym językami, a ludzie nazwaliby mnie ‚językowcem‘”. Jesteś pożałowania godnym, nędznikiem.

²⁸⁷ Zapamiętajcie to sobie, bo przejawia się to i obecnie. Jesteś nędznym, biednym, nagim i ślepy, a nie wiesz o tym.

²⁸⁸ Jezus siedział tam z nieumytymi stopami. A nierządnica z ulicy – widzę jak tam przychodzi; weźmy ją i mówmy o niej na chwilę. Widzę, jak idzie do sklepu i mówi: „Ja...” Łzy zaczynają spływać jej po twarzy i mówi sobie: „Ja – przecież tego nie mogę uczynić. Jeżeli kupię tę maść tutaj, to On będzie wiedział, skąd mam te pieniądze. On wie, jak je zarobiłam, lecz to jest jedyna rzecz, którą mam”.

²⁸⁹ To było wszystko, czego On pragnie. To jest wszystko, czego On chce. Rozumiecie? On nie troszczy się o to. Tylko przyjdź i powiedz: „Niczego nie przynoszę w moich rękach”.

²⁹⁰ Więc ona kupiła kosztowną maść i przyniosła ją do domu faryzeusza. Przystanąła tam i pomyślała: „O, gdybym Go tylko mogła zobaczyć!” Potem wśliznęła się do środka, weszła gdzieś bocznym wejściem.

²⁹¹ A oni nie przywitali Go tam mile. Więc ona wzięła alabastrowy słoik, rozbiła go i naniosiła maść na Jego nogi. Najpierw zaczęła płakać i obmywała łzami Jego stopy. I mówiła płacząc: „O, to jest na pewno On. To jest Ten, o którym czytałam zawsze w Biblii. Ja wiem, że On rozpozna to”. I zanim się spostrzegła, wiecie...

²⁹² Jaka to była wspaniała woda dla Jego stóp – łzy pokuty skrapiały Jego stopy. Nie miała ręcznika, żeby Mu mogła wytrzeć nogi, więc

chwyciła swoje włosy i nimi je wytarła. Śliczne loki rozwichrzyły się i lży spływały jej po twarzy ot tak. Ona obmyła Jego stopy, i co chwila [Brat Branham wydaje dźwięk pocałunku – wyd.] całowała Jego stopy; w ten sposób umyła Mu nogi.

²⁹³ Jezus z zabrudzonymi nogami, a nikt nie zwracał na to żadnej uwagi. Dzisiaj przypisano by Mu uwłaczające nazwisko „religijny fanatyk”, lub coś podobnego, i ludzie nie mają odwagi stanąć po Jego stronie.

„Poniosę ten poświęcony krzyż
Aż śmierć wyzwoli mnie
Obieram drogę z garstką wzgardzonych Pańskich,
Zacząłem iść z Jezusem,
O Panie, przeprowadź mnie”.

(Przeprowadź mnie, Panie, nie ważne, ile mnie to kosztuje).

²⁹⁴ Mam za poduszkę kamień, podobnie jak Jakub. Jaka w tym różnica? Co On uczynił dla mnie!

²⁹⁵ I ta biedna nierządnicą – płakała tam i szlochała. Ni stąd ni zowąd stanął przy nich Szymon, ten dostojnik, który Go zaprosił, i powiedział: „Hm, hm, hm, hm! Tu się okazuje, czy On jest prorokiem, czy nie, On by zaraz wiedział, jaka to jest kobieta”. Ten obłudnik!

²⁹⁶ Więc kiedy ona skończyła... A Jezus ani nie poruszył Swoją nogą, On tam po prostu siedział, patrzył się na nią i obserwował ją. O, ja to lubię. Nie chodzi o te wielkie rzeczy, które my czynimy, chodzi o te małe rzeczy, które czasami zostawiliśmy niewykonane. On ją obserwował, po prostu ją obserwował siedząc tam. Nikt nie zwracał na Niego uwagi; lecz ona klęczała tam płacząc i umywając łzami jego stopy. To zainteresowało trochę i przyciągnęło uwagę ludzi. A On ją tylko obserwował i nie rzekł ani słowa.

²⁹⁷ Stary Szymon stanął tam i powiedział: „Hmm! Widzicie teraz, czy On jest prorokiem, czy nie, prawda? Mówiłem wam! Mówiłem wam! Gdyby On był prorokiem, to by wiedział, kim jest ta kobieta. Widzicie, my jesteśmy tym wielkim kościołem tutaj, rozumiecie, my to wiemy. Wiemy zatem, że On nie jest prorokiem; On by to rozpoznał.

²⁹⁸ Potem On... Ona umywała stopy Jezusowi łzami pokuty, spływającymi jej po twarzy. Kiedy skończyła, wierzę, że On czuł się trochę odświeżony.

²⁹⁹ O Boże, jak bardzo chciałbym tam być! Ja bym Ci je umył znowu. Tak jest.

³⁰⁰ Człowieku, czy dzisiejsza kobieta nie miałaby poważne trudności, gdyby Mu chciała wytrzeć stopy swoimi włosami? Musiałaby stanąć na głowie, aby to mogła uczynić, aby miała dosyć długie włosy, by Mu wytarła nogi. Tak jest, ona ostrzygła swoje włosy.

³⁰¹ Lecz wtedy nikt nie zwracał uwagi na stopy Jezusa... (to krytyczne). Siedział tam okryty hańbą i smród unosił się z Jego stóp. Ona Mu je

obmyła. Kiedy je miał umyte – kiedy ona skończyła, On spojrzął na nią jakby chciał powiedzieć: „W porządku”.

³⁰² Obejrzał się na Szymona i powiedział: „Szymonie, chciałbym ci coś powiedzieć. Ty zaprosiłeś Mnie tutaj, ale nie wyszedłeś Mi na spotkanie do drzwi. Nie dałeś Mi wody do obmycia Moich stóp. Nie namaściłeś Mojej głowy, kiedy wszedłem do twego domu, aby mi ulżyć ze spiekoty słońca. Nie pocałowałeś Mnie na powitanie, kiedy wszedłem do środka”.

³⁰³ „Jednakowoż ta biedna kobieta” (O, moi drodzy,) „ta zwykła kobieta, nierządnicą z ulicy, ona nie miała wody, aby mogła obmyć Moje stopy, więc obmyła je swoimi łzami. Nie miała niczego, czym mogłaby je wytrzeć, więc wzięła swoje włosy i wytarła je nimi. Ona ciągle całowała Moje stopy. Mówię ci teraz: Jej grzechy, których miała wiele, zostały jej wybaczone”. Zgadza się; On nie powiedział nic więcej o jego grzechach. „Jej grzechy, których było wiele, są wybaczone”.

³⁰⁴ A dzisiaj Jezus stoi za drzwiami zielonoświątkowych organizacji, baptystycznych organizacji, metodystycznych organizacji, próbując wejść z powrotem za przeżyciem Dnia Pięćdziesiątego, a ludzie przechodzą koło Niego bez zainteresowania. Potem, gdy wasza świeckość i inne sprawy wypchnęły Go z kościoła, On tam stoi i próbuje i woła, aby mógł wejść z powrotem do niego.

³⁰⁵ I ach, jest to najbardziej rozrzewniająca sprawa, jaką widziałem kiedykolwiek w moim życiu. Ludzie go nie potrzebują! On stoi na zewnątrz i puka, próbując wejść do środka. Jest to ta sama rzecz, którą On próbuje uczynić dzisiaj. Dlaczego? Dlaczego? On był na zewnątrz.

³⁰⁶ Właściwie – oni Go nie wyrzucili. Ciągłe śpiewali o Nim, głosili o Nim, lecz nigdy Go nie dostrzegli wpośród siebie. Zgadza się. Oni szli po prostu dalej. Dlaczego? Oni byli krótkowzroczni. Patrzyli się na swoje wielkie budynki. Oni byli bogaci. Patrzyli się na tę wielką organizację, do której należeli, próbując ją rozwijać, pozyskać więcej członków, aby do niej chodzili, ale nie dostrzegli Jego. Nie, nie. Oni nie praktykowali mówienia językami. Oni nie dostrzegli tych wielkich, pełnych mocy poselstw Bożych, które tną do serca i dokonują obrzezki serca, usuwają rzeczy tego świata i plewy, abyście byli tacy jak ziarno. O, oni...

³⁰⁷ Gdybym głosił tak w ich kościele, oni by mnie wyrugowali. A tak właśnie głosił Duch Święty. Jezus powiedział: „Wy generacja żmij! Wy węże w trawie!” A Jan mówił im to samo, również wielcy namaszczeni mężowie – zawsze ścigali z nich skórę. Zgadza się.

³⁰⁸ Lecz oni Go nie dostrzegli, ponieważ nie mieli Tego. Rozumiecie? Tak, oni mieli kogoś mówiącego kwiecicie, poklepującego ich po plecach i mówiącego: „Przyłącz się tylko do nas, zapisz swoje nazwisko tutaj, a my cię przyjmujemy do naszej społeczności. Weź swoje dokumenty z innego kościoła, a my cię przyjmujemy, i tak dalej. Ile zadeklarujesz pieniędzy na rzecz naszego kościoła każdego roku?” Widzicie, o to chodzi: „Jestem

bogaty i niczego nie potrzebuję”. O! Trzeba ci jednak Tego największego, a nie posiadasz Go. Jezus stoi na zewnątrz, próbując wejść do środka z przeżyciem Ducha Świętego.

³⁰⁹ Co twoim zdaniem mogłoby się stać w metodystycznym kościele dziś wieczorem, gdyby Duch Święty przypadł na kościół, ludzie zaczęliby krzyczeć, skakać i mówić językami, i zachowywać się jak pijani... jak grupa pijanych ludzi? Patrzcie, Konfederacja kościołów wyrzuciłaby ten metodystyczny kościół z Konfederacji. Wy to wiecie. Co stałoby się w baptystycznym kościele, gdyby się to stało? Ta sama rzecz. A w kościele zielonoświątkowym? Wiecie, dla wielu z nich wydarzyła się ta sama rzecz. Oczywiście. Tak jest, oni nie zgodziliby się z takim nonsensem. Oni by powiedzieli: „Przecież, oni nawet popsuli nasze nowe dywany”. Uhm, oczywiście. Moi drodzy! Jaka nędzną grupą oni są. Zgadza się.

³¹⁰ Dobrze, w porządku, On był dawniej z nimi, On chodził z nimi wśród siedmiu złotych świeczników. I tutaj jest odpowiedź: Denominacje i ich świeckie rzeczy, ich biskupi, kardynałowie i cała ich świeckość wypchnęła Go z kościoła, i On im nie brakował. A kościół...

³¹¹ Więc co uczynimy obecnie, by Go sprowadzić z powrotem do kościoła? Jeżeli On jest na zewnątrz zielonoświątkowego kościoła, co my uczynimy, aby go sprowadzić z powrotem? Czy będzie potrzebne jednomyślne głosowanie ludzi, by Go sprowadzić z powrotem? Czy będzie trzeba wybrać nowego papieża, nowego kardynała? Albo będzie może potrzebne powstanie nowej denominacji?

³¹² To wcale nie przyniesie sukcesu! To tego nigdy nie dokona! Nowa denominacja tego nie dokona, nowy kardynał tego nie dokona, nowy pastor tego nie dokona, dobrze płacony ewangelista tego nie dokona. Nie ma niczego na świecie, co by to uczyniło, jedynie ty sam. Jak wejdziemy do Niego? Nie dzięki głosowaniu. Absolutnie nie. My nie „wgłosujemy” Jezusa z powrotem do kościoła, bo On nie wejdzie do niego.

³¹³ Tutaj to macie: „Jeżeli ktoś usłyszy Mój Głos i otworzy drzwi”. Wiemy teraz, czym są te drzwi. „Jeżeli ktoś otworzy drzwi, usłyszy Mój Głos”.

³¹⁴ Nie „Jeżeli jakiś kościół... Jeżeli jakaś organizacja...” Absolutnie nie. On nie zajmuje się już nimi, oni są umarli i przepadli. On nienawidzi tego, On tego zawsze nienawidził. On powiedział, że tego nienawidzi! I On nienawidzi tego jeszcze dzisiaj!

³¹⁵ „Lecz jeśli jakiś człowiek” czy to jest metodysta, czy baptysta, albo prezbiterianin albo jakiś katolik, albo człowiek z Kościoła Bożego, albo nazarejczyk, albo zielonoświątkowiec – „Każdy człowiek, który będzie słuchał Mego głosu i otworzy drzwi, Ja wejdę do Niego i będę z nim wieształ, a on ze Mną”. To jest poselstwo do zielonoświątkowego kościoła. On nie próbuje ożywić zielonoświątkową organizację, ale ożywia Błogosławieństwo Wylania Ducha Świętego w sercu indywidualnego człowieka. To jest jedyna droga. „Ja będę z nim wieształ, a on ze Mną”.

³¹⁶ Co czyni posłaniec do kościoła? Poselstwo do kościoła naucza nas – czego naucza? Nie o przyroście w Duchu, wcale nie. O zanikaniu Ducha Świętego; i mamy ten zanik przez cały czas. Ta metoda... Posłańcy do kościołów i poselstwo do każdego wieku kościoła potępiło denominację. Każde poselstwo do kościoła; kościół pograżał się ustawicznie w upadku i nie chciał Go już słuchać. Poselstwo do kościoła ignoruje denominację. One wydały na świat skrzyżowanych chrześcijan, niby chrześcijan, to się zgadza, którzy nic nie wiedzą o Bogu ani o Duchu Świętym. To jest taką prawdą jak to, że ja stoję za tą kazalnica dzisiaj wieczorem. Ci fajni letni członkowie – po prostu zostaną wypluci z Jego ust.

³¹⁷ Paweł nauczał, że poganie też są gałęzią. Chciałbym teraz, żeby niektórzy z was otworzyli Rzymian 11. rozdział, od 15. do 27. wersetu, żebyście to sobie mogli wszyscy zanotować, jeśli chcecie. A więc, skoro jest już późno, zacytuję wam to teraz, zanim stąd odejdziemy, ponieważ to jest... Więc list do Rzymian – jeśli chcecie sobie zapisać: 11. r. od 15. do 27. Paweł powiedział im – mówił tam do pogan, do Rzymian. Powiedział: „Jeżeli Bóg...” Słuchajcie teraz, kiedy kończymy te wieki kościoła! Paweł powiedział: „Jeżeli... Bóg nie oszczędził oryginalnego drzewa oliwnego, lecz wyciął je z powodu niedowiarstwa”.

³¹⁸ Czy się to zgadza? Co spowodowało, że zostali odcięci? Dlatego, że odrzucili Wylanie Ducha Świętego. Zgadza się? W Dniu Pięćdziesiątym naśmiewali się i bluźnili Duchowi Świętemu.

³¹⁹ Kiedy Jezus był tutaj na ziemi, On powiedział... Oni nazwali Go „Belzebubem”, mówili „On jest diabłem” i „On jest wróżbitą”, oraz czymkolwiek jeszcze.

³²⁰ On powiedział: „Ja wam to wybaczam, lecz kiedy przyjdzie Duch Święty, nie mówcie przeciwko Niemu; bo jeśli będziecie mówić przeciw Niemu, nie będzie wam to wybaczone”.

³²¹ I przypomnijcie sobie, jakie Jezus dał polecenie Swoim uczniom: „Nie chodźcie do pogan”. Czy to prawda? „Lecz idźcie raczej do zgubionych dusz z Izraela”.

³²² Jak oni ściągnęli na siebie potępienie? Przez bluźnierstwo przeciw Duchowi Świętemu; nazwali działanie Ducha Bożego „nieczystą rzeczą”. Kpili sobie z Niego, kiedy ludzie tańczyli w Duchu, i tak dalej, w Dniu Pięćdziesiątym.

³²³ Potem w tym samym mieście, w którym sztychli sobie z Niego, Tytus pozabijał ich w nim, a ich krew płynęła drogą od bramy. Przedtem jedli z głodu swoje własne dzieci, i tym podobnie – w tym samym wieku. To się zgadza. Jeden z największych narodów świata stał się najsłabszym i rozproszył się na cztery strony świata. Z jakiego powodu? Z powodu niewiary! A był to oryginalny pień – oryginalne drzewo – Izrael.

³²⁴ Czy Paweł nie mówi tam o tym? Kto ma otwarte Pismo Święte w tym miejscu? Czy je masz, Pat? Powstań i przeczytaj od 15. do 27. wersetu.

Brat Pat czyta: „*Jeśli bowiem odrzucenie ich jest pojednaniem świata, to czym będzie przyjęcie ich, jeśli nie powstaniem do życia z martwych?*”

A jeśli zaczyn jest święty, to i ciasto; a jeśli korzeń jest święty, to i gałęzie.

Jeśli zaś niektóre z gałęzi zostały odłamane, a ty, będąc gałązką z dzikiego drzewa oliwnego, zostałeś na ich miejsce wszczepiony i stałeś się uczestnikiem korzenia i tłuszczu oliwnego,

To nie wynoś się nad gałęzie; a jeśli się chełpisz, to pamiętaj, że ty nie dźwigasz korzenia, lecz korzeń ciebie.

Powiesz tedy: Odłamane zostały gałęzie, abym ja został wszczepiony.

Słusznie! Odłamane zostały z powodu niewiary...”

Słuchajcie – „Niewiara!” W porządku, czytaj dalej.

„... ty zaś trwasz dzięki wierze, nie wzbijaj się w pychę, ale się strzeż.

Jeśli bowiem Bóg nie oszczędził gałęzi naturalnych, nie oszczędzi też ciebie.

Zważaj tedy na dobroć i surowość Bożą – surowość dla tych, którzy upadli, a dobroć Bożą względem ciebie, o ile wytrwasz w dobroci, bo inaczej i ty będziesz odcięty.

Ale i oni, jeżeli nie będą trwali w niewierze, zostaną wszczepieni, gdyż Bóg ma moc wszczepić ich ponownie.

Bo jeżeli ty, odcięty z dzikiego z natury drzewa oliwnego, zostałeś wszczepiony wbrew naturze w szlachetne drzewo oliwne, o ileż pewniej zostaną wszczepieni w swoje drzewo oliwne ci, którzy z natury do niego należą”. Hmm.

A żebyście nie mieli zbyt wysokiego o sobie mniemania, chcę wam, bracia, odsonić tę tajemnicę: zatwardziałość przyszła na część Izraela aż do czasu, gdy poganie w pełni wejdą,

I w ten sposób będzie zbawiony cały Izrael, jak napisano: Przyjdzie z Syjonu wybawiciel i odwróci bezbożność od Jakuba.

A to będzie przymierze moje z nimi, gdy zgładzę grzechy ich”.

³²⁵ Czy to pojmujecie? Paweł powiedział tutaj: „Jeżeli Izrael przyszedł i widział tutaj znaki Ducha Świętego, a został odcięty...” Pamiętajcie, dlatego, że oni odrzucili poselstwo Pawła (chrzest w Imię Jezus, pokutę i chrzest w Imię Jezus oraz znaki i cuda towarzyszące wierzącym) – oni To odrzucili. Więc on powiedział:

„... *Oto zwracamy się do pogan*”.

³²⁶ Czy się to zgadza? Zobaczmy, ja wierzę, że właśnie tam oni zostali po raz pierwszy nazwani chrześcijanami; było to w Efezie, względnie raczej w Antiochii.

³²⁷ Otóż, jeżeli to pierwsze drzewo było święte, jego gałęzie święte – to oryginalne drzewo, więc dlatego, że oni nie uwierzyli Poselstwu Wylania Ducha Świętego, które głosił Paweł (Czy tak było?), Bóg odciął ich i wziął dzikie drzewo oliwki, (którym byli poganie – my) i wszczepił nas, abyśmy mogli żyć z pnia, z substancji tego drzewa.

³²⁸ Otóż, o ileż więcej w tym czasie my, kiedy odrzucamy Poselstwo Wylania Ducha Świętego, które przychodziło w dół poprzez te wieki kościoła, o ileż więcej Bóg może odciąć z Niego to dzikie oliwne drzewo i wszczepić ponownie oryginalne? Ponieważ On odrzucił ich z powodu ich niedowiarstwa. Połączcie to z lekcją z dzisiejszego popołudnia.

³²⁹ Wiecie, gdzie my stoimy obecnie, nieprawdaż? Jesteśmy w czasie końca, gdy Kościół z pogan zostanie stąd zabrany, jest to Zachwycenie dla niego. Następnie Duch Święty zstąpi na Żydów, a Jezus da się im poznać, by zapieczętować tych sto czterdzieści cztery tysięcy. Tutaj to macie. Przyprowadzi z powrotem oryginalne drzewo (z powrotem do Błogosławieństwa Ducha Świętego) ponownie do Izraela.

³³⁰ Jezus nie będzie stał na zewnątrz twoich drzwi i pukał przez cały czas. Nastanie czas, gdy On będzie miał już tego dosyć i odwróci się; a potem ty będziesz pukał, lecz nie znajdziesz Go. Przyjdź więc, kiedy jeszcze jest czas. Przyjdź, kiedy On jeszcze puka. Nie zawieraj kompromisu na rzecz czegoś mniejszego, zamiast przyjąć chrzest Duchem Świętym, jak otrzymali Go w Dniu Pięćdziesiątym, z tym samym rodzajem wodnego chrztu, z tymi samymi sprawami, które oni wtedy czynili. Nie pozwól, żeby coś innego zostało włożone do twego serca, niż to.

³³¹ Teraz do was, moi przyjaciele katolicy, pozwólcie, że wam powiem coś; wy wierzycie w dziewicę Marię. Dziewica Maria, chociaż była matką Jezusa Chrystusa, musiała udać się do górnego pokoju i zostać napełniona Duchem Świętym; i ona zachowywała się jak pijana osoba. Była między tymi stu dwudziestoma, miała chrzest Duchem Świętym, mówiła językami i zachowywała się jak pijana kobieta wśród ludzi na zewnątrz, będąc pod działaniem Ducha Bożego. A jeśli dziewica Maria musiała to przeżyć, aby mogła wejść do Chwały, jak ty chcesz wejść z czymś mniejszym od Niego? Rozmyślaj o tym. Zgadza się.

³³² Baptyści... Ten baptystyczny kaznodzieja stojący tutaj, chce być pewien, że to było powiedziane również do baptystów. Jest to dla wszystkich, nie ważne, kim jesteście.

³³³ Więc tylko przyłączenie się do kościoła i zmówienie wyznania wiary, i chodzenie do kościoła każdej niedzieli rano, nie pomoże wam ani trochę.

Wy sobie tylko szydzicie z Boga. Tak więc – albo bądź prawdziwym chrześcijaninem, albo nie bądź niczym. Bądź gorącym albo zimnym. Bo nie możesz być... Nigdy nie widzieliście czarno-białego ptaka, nie widzieliście pijano-trzeźwego człowieka, więc nie zobaczycie świętego grzesznika. Nie, nie zobaczycie; oni tacy nie są. Albo jesteś napełniony Duchem Świętym i Bóg żyje w tobie, albo nie jesteś w ogóle wierzącym. Albo nim jesteś, albo nie jesteś.

³³⁴ Więc dlatego musisz mieć na uwadze, że Jezus stoi u twoich drzwi i przypomnij sobie Bożą obietnicę tutaj, że On będzie tam stał w tych ostatnich dniach. Z powodu czego? Odrzucenia. Co spowodowało, że Izrael został odcięty z tego oryginalnego drzewa? To, że oni odrzucili Poselstwo Wylania Ducha Świętego, które głosił Paweł. I czy wierzycie, że to jest ostatni wiek kościoła? Biblia tak mówi! A co stanie się z nimi – co ona mówi? Oni zostaną odcięci dlatego, bo odrzucili Poselstwo Wylania Ducha Świętego, a potem Bóg powróci znowu do Żydów.

³³⁵ I wtedy cały Izrael będzie zbawiony, bo On przyjmie ich jako naród, nie jako indywidualnych ludzi. Lecz w przypadku ciebie i mnie chodzi o jednostki, ponieważ On przyjdzie do Żydów... W Dziejach Apostolskich On przyszedł do pogan, aby sobie wybrać „Lud z pogan dla Swego Imienia” – Jego Oblubienicę. „Ludzi” – jednego tutaj, jednego tam, jednego tu po drugiej stronie, i On zajmuje się nami jako jednostkami, bez względu na rasę, wierzenie czy kolor skóry. On zajmuje się nami jako jednostkami; jest to Jego bukiet, który On położy na Swym ołtarzu. Lecz jeśli chodzi o Żydów, On zawsze zajmował się Izraelem jako narodem, oni są narodem, ludem – Jego narodem.

³³⁶ Cieszę się dzisiaj wieczór, że mamy to Poselstwo. Cieszę się także, że przychodziliście tutaj i wasze uczęszczanie cenilem sobie tak bardzo. Jestem wdzięczny Wszechmogącemu Bogu za to, że On pozwolił mi zobaczyć to, co zobaczyłem, i że mogłem przekazać to temu kościołowi, i teraz Ono nie ciąży mi na sercu. Przez pewien czas Duch Święty działał na moim sercu i nie mogłem otrząść się z tego; musiałem po prostu chodzić z Tym.

Odczuwałem dwie sprawy, które powinienem był uczynić.

³³⁷ Udać się do Shreveport, Louisiana, na nabożeństwo do brata Moore. I moja żona siedząca tam, może wam to potwierdzić. Kilka tygodni niemal wołałem: „Ja pragnę udać się do Shreveport. Dlaczego?” Wy wszyscy, którzy byliście tam w Shreveport, wiecie teraz dlaczego. Oni nigdy nie widzieli ani nie słyszeli czegoś takiego. Kaznodzieje zebrali się tam zewsząd, baptyści i różni inni.

³³⁸ Pewien mężczyzna powiedział, że on zaczął – położył swoją rękę na zamrażalce, a Duch Święty zstąpił na niego i powiedział: „Udaj się do Shreveport, Louisiana, tam będzie ci powiedziane, co masz czynić”. Było

mu powiedziane, jak się nazywam i gdzie mnie znajdzie. Usłyszał: „On ci powie, co masz czynić”.

³³⁹ Ja powiedziałem: „Baptysterium u stóp tych schodów jest otwarte. Ty potrzebujesz chrztu Duchem Świętym”. I tam...

³⁴⁰ Więc działy się tym podobne sprawy – ludzie mówili i prorokowali i były przepowiedziane sprawy, które wydarzyły się wprost tam między nami.

³⁴¹ Potem powiedziałem: „Muszę udać się do Jeffersonville i napisać tę książkę, bo nie wiem, jak długo będę jeszcze tutaj. Lecz jeśli To wypowiem i zostanie to wydrukowane, to kiedy odejdę, te Słowa będą żyć dalej”. Mam zapisaną historię, która zostanie ujęta w tej książce. Przyszedłem tutaj, by to wygłosić przed zborem i znaleźć inspirację Ducha Świętego, ponieważ ja sam od siebie nie wiem tych spraw. To jest prawda. To jest w Imieniu Pańskim, to prawda, „Ja ich nie wiedziałem”.

³⁴² Obecnie czuję się wypróżniony – odczuwam, że Bóg przyniósł nam to Poselstwo. Wierzę, że jesteśmy na końcu drogi, wierzę, że nadeszła godzina, aby manifestacja Boga była poznana między nami. I ja nie wiem, jak długo to jeszcze potrwa, lecz ta godzina jest bardzo blisko.

³⁴³ Będziemy wyglądać tego wielkiego, który ma wystąpić. On może przyjdzie w moim czasie, może przyjdzie w późniejszym czasie, ja nie wiem. Może jest właśnie wśród nas, nie możemy tego rozpoznać czy powiedzieć. Duch Święty jest tutaj, by nas prowadzić aż do tego czasu, a kiedy ten prorok przejmie kierownictwo nad nami, będzie namaszczone Duchem Świętym, ten Elias, oczywiście, który przyjdzie. Lecz on będzie prorokiem, który zawróci serca dzieci, tak serca dzieci z powrotem do Poselstwa Ojca, z powrotem do Poselstwa naszego Niebiańskiego Ojca posłanego w Dniu Pięćdziesiątym, kiedy On wylał Swego Ducha.

³⁴⁴ Przedstawiłem tą nikłą linię prawdziwych wierzących tak blisko, jak tylko potrafiłem, na podstawie historii i Biblii, i pokazałem jak przejawiała się na przestrzeni wieków kościoła, i jest aż do dzisiaj; pokazałem, że denominacje są przekleństwem przed Bogiem. Mam nadzieję, że ta sprawa jest wyjaśniona w waszych myślach – przez Biblię i na podstawie dziejów apostołów, na podstawie historii i wszystkich innych spraw.

³⁴⁵ Bóg nigdy nie zorganizował Swego Kościoła, ani jeden raz. Matką zorganizowanych kościołów jest rzymskokatolicka hierarchia. Kościół Rzymskokatolicki jest matką organizacji. I skoro tylko rozpocznie się przebudzenie w jakiejś grupie protestantów, oni niedługo potem wracają do czynienia tej samej rzeczy. Biblia mówi, że „Ona była wszeteczną, a miała córki, to znaczy kościoły, które wyszły z niej”. Musiały to być kobiety – nierządnice. Oto ona. Tak więc zestawiamy to...

³⁴⁶ Lecz On powiedział również: „Nie bój się, małe stadko, albowiem

upodobało się Ojcu waszemu dać wam Królestwo Boże”. Więc obyśmy wszyscy w tym czasie – wy metodyści, baptyści i kimkolwiek jesteście – „Ktokolwiek otworzy drzwi, Ja wejść do niego i będę z nim wieszerał”.

³⁴⁷ Obyśmy byli do nich zaliczeni, moi bracia i moje siostry, obyśmy byli zaliczeni do tego małego stadka w owym dniu. Obyśmy byli częścią tej garstki ludzi, którzy będą oczekiwać, aż On przyjdzie. A On przychodzi, aby ją zabrać do góry – z całej ziemi. Bowiem Zachwycenie będzie ogólnościowe. „Dwaj będą na łożu, Ja jednego zabiorę; dwaj będą na polu, a Ja jednego zabiorę”. To wskazuje na to, że na jednej stronie kuli ziemskiej będzie noc, a na drugiej będzie światłość dzienna, rozumiecie. Więc, jest napisane: „Dwaj będą na łożu i dwaj będą na polu”, rozumiecie, „Ja zabiorę jednego z każdej pary”.

³⁴⁸ I jak powiedziałem dzisiaj do południa, pewnego dnia pojedziesz samochodem po drodze rozmawiając ze swoją matką, obejrzyj się, a ona odeszła. Będziesz siedział przy stole, popijał swoją kawę albo spożywał śniadanie, czy coś w tym sensie, i nim się spostrzeżesz, rozglądniesz się koło siebie, a taty już nie będzie. To się dokładnie zgadza. Zachwycenie przychodzi, a my nie wiemy, kiedy Ono się odbędzie. Lecz cała sprawa w tym, że kiedy Ono przeminie, to przeminęło, i nie będziesz mógł już nic więcej uczynić w tej sprawie.

³⁴⁹ Może mówisz: „Ja o tym słyszałem już długi czas”. Lecz usłyszysz to po raz ostatni. Zgadza się. Ono się urzeczywistni, ponieważ Ono jest zapowiedziane w Słowie Pańskim. I przypomnijcie sobie, czy Słowo zawiodło kiedykolwiek w ciągu tych ośmiu wieczorów, kiedy głosiłem? To, co Jezus powiedział tutaj, musi się urzeczywistnić, a w każdym wieku kościoła wypełniło się to zupełnie dokładnie.

³⁵⁰ I widzimy ten wiek kościoła wprost w tym i w tej właśnie godzinie. Nawet dzisiaj do południa, kiedy przedstawiałem te panny, właśnie w tym czasie, kiedy śpiące panny... Nuże, przypomnijcie sobie, Biblia mówi, że śpiące panny – kiedy rozległ się okrzyk: „Oto Oblubieniec przychodzi” – Przyjście Pańskie, jak głoszę na podstawie Słowa. I co się potem stało? „Czas jest blisko, bomby atomowe i wszystko inne jest przygotowane”, kaznodzieje wychodzą śpiesznie na ulice i zaczynają głosić to Poselstwo.

³⁵¹ Akiedy oni nawołują, ten wielki kościół – ta śpiąca panna mówi: [Brat Branham mówi jak ktoś, kto się obudził ze snu – wyd.] „Ach, dobrze, byliśmy prezbiterianami długi czas, może zastanowimy się nad tym i sami stwierdzimy. Tak, wicie – ja myślę, że my naprawdę potrzebujemy Ducha Świętego”. I oni piszą o tym traktaty i mówią tylko o Tym teraz, już zaczęli. Głupie panny powiedziały: „Czy dacie nam trochę z Niego?”

A mądre odrzekły: „Nie, my mamy dosyć tylko dla siebie”.

³⁵² Więc wtedy one wyszły, aby otrzymać Ducha Świętego – zaczęły przebiegać się w modlitwach, jak czynią to kościoły, wielkie wspaniałe

kościół dzisiaj – te organizacje. Kiedy one wyszły, aby naczerpać Oleju, Oblubieniec przyszedł.

³⁵³ Tak, oni próbują otrzymać Go właśnie teraz – te wielkie kościoły, organizacje – one zarządzają wielkie międzynarodowe zgromadzenia w Tym celu – w organizowanych kościołach i mówią: „Musimy powrócić do Błogosławieństw Wylania Ducha Świętego. Musimy mieć Bożych uzdrawiających w kościele. Musimy mieć mówiących obcymi językami. Musimy mieć wykładających te języki. Musimy mieć wszystkie duchowe dary w naszym kościele, więc rozpoczniemy nabożeństwa i będziemy praktykować te sprawy”.

³⁵⁴ Oni obwołują sobory i zaczęli to czynić. Kiedy oni zaczęli to czynić, właśnie w tym czasie przychodzi Oblubieniec, bierze tych, którzy mają Olej w swoich lampach i odchodzą.

³⁵⁵ Potem przyszły te głupie i co się stało? Zostały wyrzucone do ciemności zewnętrznych (do okresu Wielkiego Ucisku), gdzie będą płakać i narzekać i zgrzytać na zębach, podczas gdy Oblubienica jest w Niebiosach. O, moi drodzy!

³⁵⁶ Potem, na końcu tych trzech i pół lat On przyjdzie, podobnie jak Józef i da się poznać Swoim braciom. To spowoduje, że wszyscy będą płakać i oni powiedzą... Każda rodzina oddzieli się i będzie płakać i powiedzą: „Gdzie Ty otrzymałeś te rany?” Również ci, którzy Go przekłuli, zobaczą Go, i On da poznać Samego Siebie Swoim braciom.

³⁵⁷ Obecnie On daje poznać Siebie Swojemu Kościołowi, a oni wypchnęli Go na zewnątrz. I On ciągle stoi, puka i mówi: „Czy jest tam jeszcze choć jeden? Ktoś, kto otworzy drzwi i pozwoli Mi wejść do środka i rozmawiać z nim?”

³⁵⁸ O, jak bardzo cieszę się i jestem tak wdzięczny za to, że przed wieloma laty – około dwadzieścia lat temu ja odczułem to pukanie do mego serca. I ja otwarłem, a On wszedł do środka i od tamtego czasu ja wieczoram z Nim a On ze mną. I otrzymałem Błogosławieństwo Dnia Pięćdziesiątego – otrzymałem Ducha Świętego.

³⁵⁹ Zostałem ochrzczony w Imię Pan Jezus Chrystus na odpuszczenie moich grzechów; był to jedyny raz w moim życiu, gdy zostałem ochrzczony. Już wtedy, gdy byłem małym chłopcem, nikt nie mógł mi wmówić, że istnieją trzej Bogowie. Nie moglibyście mi to wepchnąć do gardła. Nie możecie tego podać komuś, kto wie, kim jest Bóg. To się zgadza.

³⁶⁰ Więc kiedy zostałem ochrzczony... Kaznodzieja baptyistyczny ochrzcił mnie. Powiedziałem mu: „Ja pragnę zostać ochrzczony w Imię Pan Jezus Chrystus”. Dr Roy E. Davis ochrzcił mnie w Imię Pan Jezus Chrystus, gdy byłem jeszcze młodzieńcem. Rozumiecie? Zgadza się. Więc ja – uwierzyłem temu, trzymałem się tego i wiem, że to jest Prawdą. Jest to Boże Wiekuiste Słowo. Zgadza się. To prawda.

„Cieszę się, bo mówić śmiem, żem jeden z nich.
 Jeden z nich, jeden z nich
 Cieszę się, bo mówić śmiem, żem jeden z nich;
 Jeden z nich, jeden z nich
 Cieszę się, bo mówić śmiem, żem jeden z nich;
 Choć ci ludzie nie byli wykształceni
 Ani nie mieli świeckiej sławy
 Przyjęli wszyscy Ducha Świętego
 Zostali ochrzczeni w Imię Jezusa
 Teraz głoszą wszertz i wzdłuż
 Że Jego moc ta sama jest
 Cieszę się, bo mówić śmiem, żem jeden z nich”.

³⁶¹ Czy cieszyście się? Jeżeli tak, to podnieście swoje ręce.

„Jeden z nich, jeden z nich
 Cieszę się, bo mówić śmiem, żem jeden z nich;”

³⁶² Z chwilą, gdy staniesz się Jego własnością, będziesz ponad wszelkim grzechem, będziesz w Imieniu Jezusa Chrystusa.

„Chodź mój bracie, szukaj tego błogosławieństwa
 Które oczyści twoje serce z grzechu
 Ono sprawi, że zabrzmia dzwony radości
 I będzie podtrzymywać twoją duszę płonąca
 O, On płonie teraz głęboko w moim sercu
 O, chwała Jego Imieniu.
 Cieszę się, bo mówić śmiem, żem jeden z nich.
 O, jeden z nich, jeden z nich.
 Cieszę się, bo mówić śmiem, żem jeden z nich, Alleluja.
 Jeden z nich, jeden z nich
 Cieszę się, bo mówić śmiem, żem jeden z nich.
 Oni byli zgromadzeni w górnym pokoju
 Wszyscy modlili się w Jego Imieniu
 Oni zostali ochrzczeni Duchem Świętym
 I przyszła moc do usługi.
 Co uczynił On dla nich owego dnia
 To On uczyni również dla ciebie.
 Cieszę się, bo mówić śmiem...”

³⁶³ Uściśnijmy teraz dłonie z kimś przed sobą, za sobą, i koło siebie.

„Jeden z nich, jeden z nich
 Cieszę się, bo mówić śmiem, żem jeden z nich
 Jeden z nich, jeden z nich
 Cieszę się, bo mówić śmiem, żem jeden z nich.
 O, jeden z nich, jeden z nich
 Cieszę się, bo mówić śmiem, żem jeden z nich

Jeden z nich, jeden z nich
Cieszę się, bo mówić śmiem, zem jeden z nich.
Jeden z nich, jeden z nich
Cieszę się, bo mówić śmiem, zem jeden z nich
Jeden z nich, jeden z nich
Cieszę się, bo mówić śmiem, zem jeden z nich”.

³⁶⁴ Czy nie cieszysz się, że jesteś jednym z nich? [Zgromadzeni mówią: „Tak! Amen! Alleluja!” – wyd.] Ja to miłuję. Głośna grupa.

³⁶⁵ Pst! Pst! [Pewien brat mówi obcym językiem. Inny brat podaje wykład: „Tak, Ja przyszedłem do was dzisiaj wieczorem, Mój ludu, jako ogień wytapiacza. Tak, Ja przyszedłem do was dzisiaj wieczór jako ług folusznika. Tak mówię Ja: Tych, których miłuję, tych karcę i smagam. Więc mówię wam: Pokutujcie, tak jest, pokutujcie i nawróćcie się, aby zostały wymazane wszystkie wasze grzechy.

Obecnie przyszedł czas odświeżenia z Obecności Pana. Więc mówię wam, Mój ludu, słuchajcie głosu Mojego Proroka, którego posłałem do was, aby wam głosił tą kosztowną i aktualną Prawdę. Tak, mówię wam, bądźcie ugruntowani w tych kosztownych prawdach, tak jest, w tym jeszcze bardziej pewnym Słowie Proroctwa, bowiem Ja przyszedłem do was z Mojego Słowa. Ja mówię wam: Ja będę potwierdzał to Słowo dla was, kiedy te dni przemijają, mówi Duch Pański”. – wyd.]

³⁶⁶ Jak my ci dziękujemy, Ojcze, za Twoją dobroć i miłosierdzie dla nas, niegodnych ludzi. Kiedy pomyślę, że Ty potwierdziłeś Twoje Poselstwo teraz, Panie, tak jak obiecałeś ludziom. Modłę się, Boże, aby Twoje miłosierdzie odpoczęło na nich.

³⁶⁷ Jeżeli jest ktoś tutaj, kto Go jeszcze nie zna jako swego Zbawiciela, a chciałbyś Go znaleźć teraz w swoim sercu jako Zbawiciela, czy powstaniesz na Swoje nogi, kiedy będę modlił się o was? On powiedział, że On przyniesie to Poselstwo tam i On chciał potwierdzić wam Swoje Słowo. Jeżeli jest tutaj ktoś, kto Go jeszcze nie poznał i nie przyjął Jego Ducha, On mówi teraz do ciebie.

³⁶⁸ W porządku, ten człowiek tam w tyle. Czy zechciałbyś powstać na swoje nogi, bracie? [Pewien brat w zgromadzeniu odpowiada – wyd.] On pragnie zostać ochrzczony Duchem Świętym, czy o to ci chodzi, bracie? Niech ci Bóg błogosławi. Powstań tam, gdzie jesteś. Czy jest jeszcze ktoś, kto chciałby powstać i powiedzieć: „Ja pragnę zostać ochrzczony Duchem Świętym”?

³⁶⁹ Niech ci Bóg błogosławi, bracie. Niech i tobie Bóg błogosławi. To jest dobre. Powstań tylko na swoje nogi. Pozostań stać na swoich nogach. Czy byłby jeszcze ktoś, kto pragnie otrzymać Ducha Świętego i zostać ochrzczony, kto pragnie być wspomniany w naszych modlitwach w tej chwili, aby został ochrzczony Duchem Świętym? Czy jest jeszcze ktoś,

zanim powiem to, co chcę powiedzieć? Czy chciałbyś powstać i być dołączony do modlitwy?

„O, chciałbyś być zaliczony do Jego stadka?

(Czy chciałbyś to uczynić?)

Być bez zmaży, czuwać i czekać, aby zobaczyć ten widok

Kiedy On przychodzi ponownie?”

³⁷⁰ On przychodzi znowu. Czy chciałbyś być Jego wrogiem albo raczej pragniesz być Jego dzieckiem? Kiedy staniesz przed rozgniewanym Bogiem owego poranka, On nie zaakceptuje niczego, prócz Krwi Jezusa Chrystusa. On nie zaakceptuje twego członkostwa w kościele, ono będzie niczym dla Niego. Niczego innego prócz Krwi!

„O, kosztowny jest ten strumień

Który czyni mnie białym jak śnieg

Nie znam żadnego innego źródła

Niczego, prócz krwi Jezusa.

Co potrafi obmyć mój grzech?

Nic, prócz krwi Jezusa;

Co może uczynić mnie ponownie zdrowym?

Nic, prócz krwi Jezusa.

O, cudowny jest ten strumień

Który czyni mnie białym jak śnieg.

Nie znam żadnego innego źródła

Nic, prócz krwi Jezusa.

[Brat Branham zaczyna nucić tę pieśń – wyd.]

Nic, prócz krwi Jezusa;

To jest wszelka moja sprawiedliwość

Nic prócz krwi Jezusa”.

Czy jest tutaj jeszcze ktoś pragnący?

„O, kosztowny jest... (Nic nie może się ostać, bracie siostrzo.

Ten świat pograża się, on przepadł!)

... jak śnieg

Nie znam żadnego innego źródła

Nic prócz krwi Jezusa”.

³⁷¹ Graj powoli, Teddy, jeśli jesteś tak łaskawy: „Jest źródło napelnione Krwią, płynącą z żył Emanuela”.

³⁷² Więc wy, przyjaciele, którzy stoicie na swoich nogach i pragniecie przyjąć dobroć Pana Jezusa – ta sama Biblia, która mówi nam, że te rzeczy będą się dziać – one urzeczywistniają się dokładnie tak, jak On to obiecał. Piotr powiedział: „Ta obietnica jest dla was i dla waszych dzieci, i dla tych, którzy są jeszcze daleko, ilu ich Pan nasz Bóg powoła”.

³⁷³ Wy wstaliście, bo pragniecie, aby błogosławieństwa Boże odpoczęły na was. Więc ja, jako Jego sługa, modłę się o was; modłę się, żeby Bóg

dał wam chrzest Duchem Świętym. Chciałbym wiedzieć, czy moglibyście uczynić to postanowienie w swoim sercu, jeżeli jesteście szczerzy, czy chcecie obiecać Bogu: „Boże, ja od tego czasu – stoję teraz na moich nogach i poszukuję chrztu Duchem Świętym, więc będę się ustawicznie modlił i oczekiwał, aż Ty napełnisz mnie Duchem Świętym”. Czy chciałbyś dać tę obietnicę Bogu przez podniesienie swojej ręki? „Ja będę ustawicznie modlił się, aż Ty napełnisz mnie miłością i dobrocią Ducha Świętego”.

³⁷⁴ Zanoszę teraz moją modlitwę o was, kiedy pochyliliśmy nasze głowy: Nasz Niebiański Ojcze, oni są zdobycami Twojej Obecności. Oni wiedzą, że te Słowa są prawdą, ponieważ oni są Twoimi. Oni wiedzą, że zostały podane przez Ducha Świętego, ponieważ one są Słowem Bożym. Ci ludzie zostali przekonani, że potrzebują Ciebie, że potrzebują dobroci Ducha Świętego w swoim życiu, aby On dał im przewyciężającą moc. „I oni otrzymają moc z Wysokości” – otrzymają moc, żeby mogli żyć chrześcijańskim życiem, otrzymają moc do przewyciężania pokuszeń.

³⁷⁵ Jak mówi ta pieśń, którą właśnie śpiewaliśmy: „Oni zgromadzili się w górnym pokoju i modlili się w Jego Imieniu, i zostali ochrzczeni Duchem Świętym, i przyszła moc do usługi”. Tego właśnie oni pragną – żeby moc do usługi zstąpiła na nich.

³⁷⁶ Modłę się do Ciebie, Ojcze, jako Twój sługa, kiedy Ty widziałeś, jak oni podnoszą swoje ręce, oni złożyli Ci ślubowanie i obiecali, że nigdy nie ustaną, nie odłożą tej sprawy na bok, ale będą modlić się tak długo, aż Ty napełnisz ich, Panie, zaspakajającą porcją Twojej Świętej Obecności w ich życiu. Ja zanoszę moją modlitwę w ich imieniu, Panie, jako Twój sługa, aby zostali napełnieni Duchem Świętym. Panie, modłę się, żeby nie odeszli z tego zboru, aż się to urzeczywistni; aby byli właśnie tutaj, aż każda dusza zostanie napełniona Duchem Świętym. Spełnij to, Panie.

³⁷⁷ Ty jesteś Bogiem Wszchemogącym, Ty zostałeś zmanifestowany w ciele, by usunąć grzechy świata. Ty wstałeś z martwych trzeciego dnia, wstąpiłeś na Wysokości. I Ty jesteś tutaj dzisiaj wieczorem wśród nas i to w postaci Ducha Świętego. Więc modlimy się, Ojcze, żebyś Ty, nasz drogi Panie, napełnił każdego z nich Tobą Samym. I niech oni staną się błogosławieństwem dla Twego Królestwa oraz w tym świecie, który ma nastać.

³⁷⁸ A pewnego dnia, kiedy Ty ostatecznie osiągniesz cel tej drogi, a może to być jeszcze dzisiaj, my nie wiemy, kiedy to będzie. Lecz pozwól, Panie, abym ja mógł zostać zaliczony między tych, którzy odejdą w Zachwyceniu. Niech oni są tymi, którzy odejdą w Zachwyceniu. Niechaj każda osoba będąca w Bożej Obecności i wszyscy, którzy zostali napełnieni Duchem Świętym i należą do Boga, odejdą w Zachwyceniu.

³⁷⁹ Przyjmij tych pragnących dzisiaj wieczór, Ojcze. Oni są teraz Twoimi, ja poruczam ich Tobie. W Imieniu Jezusa Chrystusa. Amen.

³⁸⁰ Pragnę teraz, żebyście wy, którzy stoicie obok tych ludzi, a macie Ducha Świętego – powstańcie teraz i włożcie na nich ręce.

„Jest źródło pełne świętej Krwi
Płynącej z żył Emanuela.
A grzesznicy zanurzeni w tym strumieniu
Pozbędą się swoich plam i win.
Pozbędą się swoich plam i win,
Pozbędą się swoich plam i win.
A grzesznicy zanurzeni w tym strumieniu
Pozbędą się wszystkich swoich plam i win.
Umierający na krzyżu łotr ucieszył się,
Gdy ujrzał To źródło w jego czasie
I tam mogę ja, choć tak wstrętny jak on
Obmyć wszystkie moje grzechy.
Obmyć wszystkie moje grzechy,
Obmyć wszystkie moje grzechy.
A grzesznicy zanurzeni w tym strumieniu
Pozbędą się wszelkich swoich grzechów”.

³⁸¹ Podnieście teraz wasze ręce ku Bogu i oddawajcie Mu po prostu chwałę. Mówcie: „Dziękuję Ci, Panie. Ja powstałem na moje nogi, będę ci oddawał chwałę. Chcę Ci dziękować za Twoje błogosławieństwa, za Twoją dobroć, i za to, że dałeś mi chrzest Duchem Świętym”. Dziękuję Ci, Panie! Dziękuję Ci, Panie! Dziękuję Ci, drogi Boże, za to, że dałeś nam... Ty dotrzymałeś Swojej obietnicy, jak nam powiedziałeś. My wierzymy Tobie. [Zgromadzeni cieszą się i uwielbiają Boga – wyd.]

³⁸² Czy nie cieszyacie się? Powiedzcie: „Chwała Panu!” Teddy, pozwól teraz... Zagraj jeszcze raz „Znajdujemy wielu ludzi, którzy nie mogą zrozumieć... *To jest jak Niebiosą dla mnie*”.

„Znajdujemy wielu ludzi, którzy nie mogą zrozumieć
Dlaczego jesteście tacy szczęśliwi i wolni
Przebrnęliśmy przez Jordan do pięknego kraju Kanaan
I to jest jak Niebiosą dla mnie.
O, to jest jak Niebiosą dla mnie
O, to jest jak Niebiosą dla mnie
O, ja przebrnąłem przez Jordan do pięknego kraju Kanaan
I to jest jak Niebiosą dla mnie.
O, kiedy jestem szczęśliwy, śpiewam i wydaję okrzyki
Diabeł nie wierzy Temu, jak widzę;
Lecz jestem napelniony Duchem, nie wątpię w to
I to jest najważniejszą sprawą dla mnie.
O, to jest jak Niebiosą dla mnie (Chwała Bogu!)
O, to jest jak Niebiosą dla mnie.

Przebrnąłem przez Jordan do pięknego kraju Kanaan
I to jest jak Niebios dla mnie”.

³⁸³ Czy to nie czyni was szczęśliwymi? Dobrze. Uściśnijcie sobie dłonie z kimś i powiedzcie: „Chwała Panu!” To jest jak Niebios, Panie.

„Weź imię Jezusa z sobą
Dziecię smutku i niedoli
Ono ci da radość i pocieszenie
Weź Je gdziekolwiek pójdziesz.

Kosztowne Imię, o, jak słodkie!
Nadzieja ziemi i radość Niebios.
Kosztowne Imię, o, jak słodkie!
Nadzieja ziemi i radość Niebios.

Przed Imieniem Jezus pochylamy kolana
Upadamy na twarz u Jego stóp.
Ukoronujemy Go jako Króla królów w Niebiosach
Kiedy zakończy się nasza pielgrzymka.

Kosztowne Imię, o, jak słodkie!
Nadzieja ziemi i radość Niebios;
Kosztowne Imię, o, jak słodkie! (jak słodkie!)
Nadzieja ziemi i radość Niebios”.

³⁸⁴ Śpiewajmy teraz cicho, mając pochylone głowy:

„...Imię Jezusa jest zawsze
Naszą tarczą przed każdym sidłem
Kiedy pokuszenia otoczą cię zewsząd
Wyszeptaj tylko to święte Imię w modlitwie.

Kosztowne imię, o, jak słodkie!
Nadzieja ziemi i radość Niebios;
Kosztowne Imię, o, jak słodkie!
Nadzieja ziemi i radość Niebios”.



Dostępne do nabycia publikacje – proszę zamawiać (patrz str. 1)

Książki (po 12 Poselstw W. M. Branhama):

- „Duchowo budujące cegielki nr 151 - 200” tematyczne zbiory cytatów
- „Sprawowanie się, regulamin, nauczanie Kościoła”
- „Bóg wypełnia Swoje Słowo”
- „Jego Duch i Słowo w Oblubienicy”
- „Działanie Ducha Świętego”
- „Droga powrotu”
- „Znaki Jego przyjścia”
- „On się troszczy”
- „Chrystus w czasie ostatecznym”
- „Chrystus jest Lekarzem” (F. F. Bosworth)
- „Siedem Wieków Kościoła”

Broszury:

- 50-0815 Kim jest Bóg
- 50-0822 Wiara bez czynków jest martwa
- 51-0415 Ta godzina nadeszła
- 54-0718a Nadchodzące wielkie przebudzenie
- 55-0311 Piętno antychrysta
- 55-0312 Pieczęć Chrystusowa
- 56-0408e Czas jest bliski
- 58-0108 Wywołani
- 58-0202 Śpieszcie się i uchodź stąd
- 58-0325 Wiara dzięki doświadczeniu
- 58-0406s Wiem, że mój Odkupiciel żyje
- 60-0301 On troszczy się o ciebie
- 60-0309 Dlaczego?
- 60-0417s Ja wiem
- 60-0607 Słuchanie, przyjmowanie i działanie
- 60-0729 Czego trzeba do pokonania wszelkiej niewiary?
- 61-0723m Zawsze obecna woda ze skały
- 62-0124 Przecież to Ja wysłałam cię



Oto Oblubieniec idzie, wyjdźcie Mu naprzeciw!